Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 138 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek, 21 maja 1926 r. Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracjai ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Kto będzie prezydentem Rzeczypospolitej

Marsz. Rataj kategorycznie oświadczył, że nie przyjmie wyboru

Miejsce zwołania Zgromadzenia Narodowego nie jest jeszcze ustalone

Wywiad z marsz. Rataja

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Współpracownik „Głosu Polskiego zwrócił się wczoraj do p. marszałka sejmu Rataja, sprawującego funkcje prezydenta Rzplitej z prośbą o informacje w sprawie przyszłego zgromadzenia narodowego.

Marszałek oświadczył:

— Sprawa kandydatur na razie mnie nie interesuje. Myślę teraz tylko o tem, którego dnia i w jakiem miejscu ma się odbyć zgromadzenie.

Opinja dowie się o mej decyzji w piątek wieczorem; w każdym razie idę w kierunku śpiesznego zwołania zgromadzenia.

Nikogo nie upoważniam do wysuwania mojej kandydatury. Wyboru nigdybym nie przyjął. Oświadczyłem już przywódcom sejmu pod słowem honoru, że wyboru nie przyjmę, sprawa więc jest załatwiona i nie podlega dyskusji.

Motywów tej decyzji mam wiele. Ze wszystkiego nie będą się spowiadać, powiem tylko: Belweder odczułbym jako więzienie. Jestem dostatecznie młody, by móc pracować dla państwa pod własną odpowiedzialnością, ale muszę przedtem nagwałt wypocząć. Od 3 i pół lat nie zaznałem prawie odpoczynku, a w ciągu tego czasu już po raz drugi spada na mnie ciężar olbrzymi...

Uchwała bloku lewicy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego obradował blok lewicy parlamentarnej, który po długiej dyskusji powziął następującą uchwałę:

Zwycięsko rozpoczęta przez Marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację naszego życia publicznego zogniskowała całą opinję Polski pracującej w wysiłku do pełnego zrealizowania celów demokracji, opartych na prawie i sprawiedliwości.

Zdecydowaną wolą najszerszych mas ludności pracującej jest powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej.

Stronnictwa lewicy postanowiły ze swej strony uczynić wszystko, aby tej woli społeczeństwa stało się zadość. Natychmiastowe rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów uważają stronnictwa za niezbędny warunek uzdrowienia życia publicznego w Polsce.

Podpisane:

Polska Partja Socjalistyczna
„Wyzwolenie"
Stronnictwo Chłopskie
Klub pracy.

Sejm rozwiąże się

Według opinji lewicy sejmowej, po Zgromadzeniu Narodowem, które ma się odbyć w piątek lub sobotę przyszłego tygodnia, następny wtorek będzie dniem ostatniego posiedzenia sejmu; na tem posiedzeniu ma nastąpić uchwała co do rozwiązania sejmu i nadanie pełnomocnictw rządowi.

Prowokacja prawicy

Jak słychać prawica wysuwa kandydaturę b. prezydenta p. Stanisława Wojciechowskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Endecy stwarzają nowe trudności

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Klub sejmowy związku ludowo narodowego wbrew poprzednim nastrojom powziął wczoraj uchwałę, w której domaga się od rządu wypuszczenia wszystkich aresztowanych w związku z ostatnimi wypadkami, rozwiązania organizacji strzeleckich, a wreszcie zwołania Zgromadzenia Narodowego w odpowiedniej miejscowości poza Warszawą.

Sprytny trick niemieckiego pisma

Jedno z niemieckich pism ilustrowanych, chcąc dać swym czytelnikom szybko aktualne zdjęcia z ostatnich wypadków w Warszawie, wydobyło ze swych archiwów jakąś starą fotografję pochodu sokołów i umieściło pod tem tytuł: „Wejście wojsk Piłsudskiego do Warszawy".

Manifest P.P.S. do ludu pracującego

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej wydał wczoraj wielką odezwę do polskiego ludu pracującego, zarówno robotniczego, jak włościańskiego, przedstawiającą znaczenie dni 12, 13 i 14 maja, oraz zawierającą zasadnicze dyrektywy obecnego stanowiska.

Odezwa mówi o potężnej roli, jaką odegrała wśród walk P.P.S., podkreślając, że „zapał ludu paraliżował zbrodnicze zamachy faszystów, strzelających z okien do wojska i do publiczności", pisząc o strejku powszechnym, nakazanym na piątek, który „stał się potężnym czynnikiem moralnego zwycięstwa", przypominając dzielną postawę ludności robotniczej także w innych miastach Polski.

Po zacytowaniu podawanych już żądań i postanowień rady naczelnej P.P.S., w których na pierwszem miejscu znajduje się postulat „rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów", które zawierają także kategoryczne „odrzucenie jakiejkolwiek współpracy z komunistami, „niezależnymi" i t. zw. „Niezależną Partją Chłopską" — odezwa Kom. Wyk. P. P. S. wobec bojowego zgrzytania zębami ze strony pobitej reakcji stwierdza, że „szaleństwa faszystów i reakcjonistów mogą wywołać tylko wojnę domową w całym kraju i doprowadzić do zguby państwa" i zapowiada, że „klasa robotnicza miast i wsi nie pozwoli na żadne porachunki reakcji, lecz zgniecie je w zarodku".

Na obecne momenty najpierwszymi punktami programu działania P.P.S. jest mocne poparcie odrodzeniowej akcji Marszałka Piłsudskiego i walka przeciw utrzymaniu obecnego sejmu.

„Napróżno zarzucają nam — brzmią słowa manifestu — że popieramy dyktaturę. Marszałek Piłsudski nie dąży do dyktatury, bo chce spokojnego rozwoju kraju na podstawie moralności publicznej, a nie wyzysku tego kraju przez rządy spółek w rodzaju Witosa. Marszałek Piłsudski jest demokratą, jest znakomitym współtwórcą polskiej republiki demokratycznej. W czasach przełomu będą wrogowie próbowali rozpuszczać różne najdziksze kłamstwa, będą pochlebiali i straszyli naprzemian; nie wierzcie nikomu innemu, jak tylko swojej organizacji partyjnej! Do tej organizacji wszyscy robotnicy powinni dzisiaj należeć.

Po ustąpieniu Wojciechowskiego i Witosa, musi ustąpić i sejm. Partja nasza zapowiedziała, że nie ścierpi dalszego istnienia tego sejmu, partja nasza żąda nowych wyborów. Gdyby reakcja próbowała ten sejm utrzymać nadal, lud zmusi ją do ustąpienia!"

Rozwiązania sejmu i rozpisania wyborów

domaga się klub ukraiński

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Klub sejmowy ukraińców powziął wczoraj uchwałę, w której oświadcza, że domaga się natychmiastowego rozwiązania sejmu oraz rozpisania nowych wyborów w terminie przyspieszonym z uwzględnieniem pory robót rolnych na wsi oraz przy zachowaniu ze strony rządu konstytucyjnej wolności wyborów i wprowadzenia w życie swobód obywatelskich na ziemiach ukraińskich w stosunku do ludności ukraińskiej.

Marsz. Piłsudski wyprowadzi Polskę ku wielkości

Związek polaków z kresów białoruskich, reprezentowany przez p. Marjana Obiezierskiego, znanego działacza kresowego, wydał odezwę do polaków — wygnańców z za bolszewickiego kordonu, rozproszonych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

W odezwie tej apeluje Związek do patrjotyzmu konserwatystów polskich, pisząc na końcu:

„Wierzymy, że nie na partyjnictwie, ale na poczuciu obywateli oparty—wprowadzi Marszałek Piłsudski Polskę na nowe tory ku wielkości!"

Gen. Malczewski wpadł w atak nerwowy

„Nie jestem winien tej krwi, lecz gen. Zagórski"

„Polska Zbrojna" donosi, iż pod wpływem ostatnich wypadków internowany w Wilanowie gen. Malczewski dostał silnego ataku nerwowego.

Nie przestaje płakać i krzyczeć:

— Nie jestem winien tej krwi, lecz gen. Zagórski!

Wobec objawów wstrząsu psychicznego gen. Malczewski został odwieziony do zakładu dla nerwowo chorych.

Witos uciekł na Pomorze

Wbrew informacjom, że p. Witos powrócił do siebie do Wierzchosławic, dowiadujemy się, że bawi on gdzieś na Pomorzu u jednego z wybitnych działaczy ludowych.

Gen. St. Haller występuje z armji

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Premjer p. Bartel przyjął wczoraj gen St. Hallera, który aczkolwiek internowany, uzyskał za zgodą wyższej władzy wojskowej audjencję. Gen. St. Haller, jak się dowiadujemy, występuje z armji.

Likwidacja gen Żeligowskiego

zakończy prace 15 czerwca

Komisja likwidacyjna gen. Żeligowskiego, która ma zlikwidować wszelkie operacje wojskowe, doprowadzić wszystkie oddziały wojskowe do stanu normalnego, ustalić straty, rozbroić oddziały cywilne i zająć się internowanymi, ma zakończyć swe prace 15 czerwca.

Polska i Piłsudski w opinji zagranicznej

Antyfaszyzm i faszyzm o czynie Marszałka

(Od naszego korespondenta w Rzymie)

Rzym, 18 maja 1926 r.

Zwycięstwo marszałka Piłsudskiego odbiło się potężnym odgłosem w całej Europie, nigdzie jednak nie spotkało się z oddźwiękiem tak charakterystycznym, jak we Włoszech, ojczyźnie Mussoliniego i faszyzmu.

Opinja włoska wobec inicjatywy i czynu Józefa Piłsudskiego, podzieliła się na dwa obozy: z jednej strony obóz faszystowski, z drugiej obóz demokracji.

Demokracja w obecnym ustroju Włoch wypowiadać się może tylko przez wielkie organy, i zdanie swe wyrażać może tylko w zakresie ograniczonym. Tej wszakże swobody ograniczonej użyła na jaknajbardziej rzeczowe wyświetlenie pobudek, które pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej nakazały chwycić się decyzji stanowczych dla ratowania ojczyzny zagrożonej nierządem i frymarką rabusiów społecznych.

„Risorgimento", „Mando" — nie licząc innych dzienników demokratycznych Rzymu — zamieściły na kolumnach czołowych portret Piłsudskiego wraz ze szczegółowym, dokładnym życiorysem, w którym z naciskiem podkreślono ofiarną, bezinteresowną służbę tego człowieka, uosabiającego w sobie wzór obywatela, patrjoty i wodza. Przypomniano, jak niegdyś, pod uciskiem zaborców, pierwszy wystąpił do walki o lepszą dolę robotnika: jak potem rozwinął chorągiew niepodległości przeciwko trzem państwom rozbiorowym; jak na sformowanych przez się legjonach oparł pierwszy zręb wolności polskiej; jak wreszcie na czele wypiastowanej przez się armji odepchnął od granic Polski bolszewizm rosyjski, i jak granice te starał się ubezpieczyć potem pojednawczą polityką wewnętrzną i roztropną polityką zagraniczną...

W tym szeregu aktów, zmierzających do odbudowania i umocnienia Polski, ostatni akt Piłsudskiego — marsz na Warszawę! — przedstawił się oczom demokratów włoskich, jako naturalne uzupełnienie tej ciężkiej i doniosłej pracy, jaka była pracą jego całego życia. Marszałek, odepchnięty od steru polityki i od kierownictwa w wojsku przez bandę politycznych szalbierzy, w ciągu lat trzech patrzył z boku na mękę ojczyzny, rozkradanej i gnębionej; patrzył, jak bezecni kramarze niweczyli to, co on zdobył i co tysiące tysięcy okupiły trudem, ofiarą, kalectwem lub śmiercią na pobojowiskach. Wreszcie, sprowokowany, zmuszony, pod naglącą grozą niebezpieczeństw, gdy ostatnia nadchodziła godzina dla ratunku, ruszył na odsiecz swemu dziełu, aby po raz drugi ugruntować niepodległość Polski, uwolniwszy ją od tego osadu zgnilizny, jaki niestety zostawiła po sobie w nazbyt wielu duszach miniona stuletnia niewola.

Tak przedstawia czyn Piłsudskiego włoska prasa demokratyczna. Życzliwość, szczera chęć wniknięcia w wewnętrzny dramat życia polskiego, zaufanie i szacunek wobec indywidualności marszałka — oto naczelne, górujące tony w głosach, jakimi dzienniki niezależne powitały w Rzymie zwycięski powrót Piłsudskiego do władzy.

Ale od tych głosów, reprezentujących Włochy demokratyczne, jaskrawo — jakże jaskrawo! — odbiły się głosy prasy faszystowskiej. Dzienniki, będące urzędowymi lub półurzędowymi organami dyktatury faszystowskiej, wystąpiły z artykułami, nie tającymi złości i niechęci wobec „generała", który ośmielił się przepędzić rząd „legalnie" ukonstytuowany. Tak dalece, wobec czynu Piłsudskiego, prasa faszystowska zachorowała nagle na „legalność" i „praworządność"! Ta sama prasa, która za największą chlubę swego kierunku ogłasza, jak wiadomo, rewolucyjny zamach stanu Mussoliniego i jego rewolucyjną dyktaturę!

Ale dyktatura faszyzmu jest władzą sprawowaną z ramienia plutokracji, gdy tymczasem Piłsudski wystąpił w imię sponiewieranych praw sprawiedliwości, przeciwko rządom poprzednim — rządom Witosów i Grabskich, Zamoyskich i Zdziechowskich, które dawały tylko wzrastającą drożyznę, bezrobocie i sądy doraźne.

I tu przechodzi linja podziału między polityką faszyzmu a polityką Piłsudskiego. Faszyzm walczy o dyktaturę ludzi pieniężnych. Piłsudski walczy o sprawiedliwość dla ludzi pracy.

J. Przemyski.

Dzienniki francuskie wobec wypadków

(Od naszego korespondenta w Paryżu)

Paryż, 18 maja 1926 r.

Poważne braki naszej propagandy ujawniły się w sposób nader znamienny w związku z wstrząsem, przeżytym w ostatnich dniach przez Polskę. Wypadki tak doniosłej wagi zostały przez dzienniki paryskie oświetlone w sposób bardzo nieścisły, często wprost fantastyczny, a zwłaszcza wyjątkowo stronny. Tutejsze pisma o wyraźnem zabarwieniu politycznem, poświęcając wydarzeniom dużo miejsca, zamieszczając portrety głównych postaci, biorących udział w zaszłem przesileniu, skorzystały z tej sposobności, by jaskrawo podkreślić swoje sympatje, względnie antypatje do walczących obozów. Polska dostała się, jak to mówią, na języki, które mieły więcej plew, aniżeli ziaren.

Bywając w redakcjach paru poważnych dzienników tutejszych, miałem możność, w rozmowie z ich redaktorami politycznymi, przekonać się, jak niedostatecznie informowana jest miarodajna opinja francuska o stosunkach, panujących w Polsce. „Comment. Skrzyński ne fait donc pas partie de la Droite? Il n'est pas ennemi de Piłsudski? Mais alors, qu'est ce qu'on nous raconte! Et ceux de „Wyzwolenie" n'ont vraiment rien de commun avec les bolchevicks? Le marechal est-il pour l'Allemagne, oui ou non?" Pytań w tym stylu słyszy się nieskończoną ilość. Zresztą o istniejącym chaosie pojęć najlepiej świadczą komentarze do skąpych depesz, notabene niemieckiego przeważnie pochodzenia. A więc:

Monarchistyczna „Action Francaise" widzi źródła przesilenia w zjawiskach natury gospodarczej. Mianowicie lewicowe stronnictwa polskie zwalczały racjonalny program uzdrowienia finansów, przedłożony sejmowi przez p. Zdziechowskiego. „Ograniczenia i oszczędności w wydatkach nigdy nie cieszą się popularnością, wprowadzenie zaś ich w czyn jest możliwe tylko pod warunkiem usunięcia od władzy wszelkiego rodzaju demagogji. Uleczyć skarb przy pomocy haseł lub nawet udziału w rządzie działaczy socjalistycznych, którzy wszędzie są sprawcami marnotrawstwa i ruiny, musi być uznane, jako absurd. Piłsudski, urządzając zamach stanu, liczył na poparcie tych warstw ludności, którym obmierzłem wydaje się wezwanie do oszczędności i ofiar dobrowolnych".

Organ faszystów „Le Nouveau Siecle" ostrzega przed nieracjonalnem nakładaniem etykiet politycznych i nazywaniem Piłsudskiego „lewicowcem", a Witosa „prawicowcem". „Jeśli marszałek Piłsudski zwycięży przy pomocy ludności i armji, to stanowisko jego w stosunku do Francji uzależnione będzie w dużej mierze od naszego zachowania się. Polityka w duchu Locarna nie może dać pod tym względem odpowiednich gwarancji żadnemu rządowi polskiemu".

Komunistyczna „Humanite" uważa, że wypadki te nie wpłyną na poprawę doli pracującej ludności, gdyż władza „samozwańczego marszałka" nie jest w niczem lepszą od dyktatury „junkrów faszystowskich", grupujących się wokół Witosa. „Piłsudski, ten nieprzejednany wróg klasy robotniczej i Rosji sowieckiej, postawiony został przez socjalistów polskich na czele ich partji. Dla przypodobania mu się posłowie P. P. S. skreślili ze swego programu zmniejszenie budżetu wojskowego".

Przychylnie, a nawet entuzjastycznie ocenia przesilenie narodowo-socjalistyczna „La Victoire": „Od dziesięciu dni napróżno usiłował manekinowy prezydent Rzeczypospolitej ukonstytuować gabinet — pięć różnych kombinacji zawiodły go sromotnie. W Polsce, tak jak zresztą i u nas, partje i obozy polityczne nie są zdolne stworzyć trwałego i silnego rządu. W chwili największego „bałaganu" pojawił się mąż opatrznościowy — jest nim marszałek Piłsudski; można do niego odnosić się przychylnie lub ujemnie — to w danym wypadku odgrywa wtórną rolę".

Prasa umiarkowana obu odcieni wyraża się o wydarzeniach z lakoniczną wstrzemięźliwością, zadawalniając się „rzeczowemi" informacjami, czerpanemi z cudzoziemskich źródeł. Znamiennem w tej mierze jest stanowisko, zajęte przez radykalizujący „Le Quotidien", uchodzący powszechnie za nieoficjalny organ urzędowy. Zamieszczona jest jedynie podobizna generała Sikorskiego, „byłego ministra wojny, głównego przeciwnika generała Piłsudskiego". W krótkiej wzmiance pod tytułem „Que va faire Piłsudski apres son succes" podany jest przebieg wypadków politycznych w ciągu ostatnich kilku lat, zawierający, między innemi, wiadomość, że „Witos zmusił w swoim czasie Piłsudskiego do ustąpienia z prezydentury Rzeczypospolitej". „Le Quotidien" przypuszcza, iż prestige marszałka Piłsudskiego jest zbyt wielki, a jego przeciwnicy zarówno wojskowi, jak i parlamentarni cieszą się niedostatecznem poważaniem w kraju, by wątpić o powodzeniu przedsięwziętej przezeń akcji. „Lecz zwyciężywszy, cóż pocznie Piłsudski? Przed kilku zaledwie dniami oświadczył on się stanowczo przeciwko wszelkiej dyktaturze. Czyż więc zadowolni się obaleniem gabinetu, którego skład uważany był przez niego za prowokację? Czy też, przeciwnie, wróciwszy do władzy, nie uwzględni swoich poprzednich zamiarów i nie weźmie pod uwagę charakteru okazanego mu poparcia?"

Jedno można dziś stanowczo stwierdzić. Szybkie, pokojowe zlikwidowanie przesilenia i praca nowego gabinetu wpłynie, przy odpowiedniej propagandzie w prasie codziennej, na zupełny zwrot w opinji francuskiej, a agitacja, zainicjowana bezzwłocznie przez wrogów Polski, spali się na panewce.

Z. K.

Anglja przyznaje rację Piłsudskiemu

i uważa, że uczynił on słusznie, obalając samozwańczy rząd

LONDYN, 20 maja (Pat). „Financial-Times", pisząc o ostatnich wydarzeniach w Polsce, broni Marszałka Piłsudskiego i stwierdza, że nie działał on w celach antykonstytucyjnych, lecz w celu zapobieżenia niekonstytucyjnemu objęciu władzy przez niektóre stronnictwa.

W dalszym ciągu pismo tłumaczy, że Marszałek Piłsudski był narzędziem, które obaliło samozwańczy rząd, a którego to rządu prezydent w myśl konstytucji nie miał prawa zatwierdzić.

„Financial-Times" wyraża się bardzo przychylnie o Marsz. Piłsudskim, oświadczając, że należy mieć zaufanie, iż zgromadzenie narodowe przyczyni się do utworzenia prawdziwie demokratycznego a nie reakcyjnego rządu. Obecny przewrót, nie będący rewolucją, był wynikiem błędów konstytucji, która nie pozwalała Prezydentowi na rozwiązanie izby..

KRÓL ALFONS XIII.

Obchodzi obecnie 40-lecie swych urodzin.

Lloyd George ustępuje

LONDYN, 20 maja (Pat). Według doniesień „Daily Mail" lord George ma ustąpić ze stanowiska przywódcy partji liberalnej.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

znów zostały wznowione, ale czy na długo?

BERLIN, 20 maja (Pat) Stosownie do porozumienia, poprzednio osiągniętego między rządem polskim a niemieckim, wznowione zostały rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji polsko-niemieckiej w sprawie wzajemnych żądań, dotyczących redukcji ceł. Na czele delegacji niemieckiej stoi dyrektor departamentu ministrestwa finansów, dr. Ernst, zaś na czele delegacji polskiej radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie, dr. Sokołowski. Każda ze stron reprezentowana była pozatem przez przedstawicieli zainteresowanych resortów.

Po zasadniczych wymianach zdań ustalona została metoda pracy. Z uwagi na nadchodzące Zielone Święta postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się dnia 26 b. m.

Obie komisje ustaliły wykazy grup towarów, których dotyczyć mają redukcje ceł i które będą przedmiotem dyskusji na posiedzeniach w dniu 26 i 27, 28 i 29 b. m.

Jeden podróżny

i 20 osób obsługi kolejowej

W pociągu „Lux" Warszawa—Paryż—Londyn, który opuścił Warszawę w środę, dnia 19 b. m. w składzie pięciu wagonów sypialnych i restauracyjnych, wyjechał jeden podróżny.

Towarzyszyło mu 6 osób z obsługi restauracyjnej: 2 kucharzy, 2 kelnerów, oberkelner, picolo, 4 konduktorów i 4 pomocników w 4 wagonach sypialnych, nadkonduktor prowadzący pociąg, dwóch bagażowych, maszynista, pomocnik i palacz — I razem 20 osób.

P. Jaspar

stworzył nowy rząd belgijski

BRUKSELA, 20 maja. (PAT). — Utworzony został nowy gabinet. Prezesem rady ministrów został Jaspar. Tekę spraw zagranicznych objął Vandervelde. Do nowego rządu wchodzi czterech katolików, czterech socjalistów, jeden liberał i jeden bezpartyjny.

Poznań przychodzi powoli do rozumu

i zrywa z obłędnym sabotażem państwa polskiego

Wojewoda poznański uznał władzę marsz Rataja

POZNAŃ, 20 maja. Wojewoda wielkopolski p. Bniński, dotąd uznał tylko władzę marszałka sejmu M. Rataja, zastępczo sprawującego funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej.

Świadczy o tem niezbicie okólnik p. wojewody, wydany do starostów i prezydentów miast, w którym p. wojewoda zawiadamia, że rezygnacja b. Prezydenta Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowskiego była dobrowolna.

Okólnik stwierdza dalej, iż wobec tego władza marszałka sejmu Macieja Rataja jest legalna.

O rządzie p. premjera Bartla okólnik nie wspomina ani słowa.

Wielkopolska odcina się od świata

Lokalne władze poznańskie w dniu dzisiejszym wydały zarządzenia, utrudniające komunikację telefoniczną z innemi województwami.

Rozmowy telefoniczne ze stolicą są przerywane przez podsłuchujących funkcjonarjuszów poznańskiej policji politycznej

Powrót oddziałów poznańskich

POZNAŃ, 20 maja. — Dziś wróciły tu oddziały poznańskie, wysłane w ubiegłym tygodniu pod Warszawę.

Oddziały witane były na placu Sapieżyńskim przez gen. Hausera, poczem biskup polowy błogosławił żołnierzy.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym za poległych odbyła się defilada na pl. Wolności.

75 proc. ludności pracującej Wielkopolski

sympatyzuje z Marszałkiem Piłsudskim

a 95 proc. chce rozwiązania sejmu

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Pos. Ciszak (NPR.), który przybył z Poznania do Warszawy i jako rodowity poznańczyk zna nastroje miasta i dzielnicy oświadczył:

— Mogę sumiennie stwierdzić, że połowa mieszkańców miasta Poznania, a 75 procent ludności pracującej województwa poznańskiego sympatyzują z Marszałkiem Piłsudskim i domagają się wobec faktów, jakie zaszły, aby objął urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Nadto ludność ta domaga się natychmiastowego rozwiązania sejmu. Za tem zresztą wogóle opowiada się 95 procent ludności.

Hasło separatyzmu nie ma żadnego posłuchu. Jest tylko powtórzeniem przejawów pewnych sfer z roku 1920-go.

Odezwa marszałka Trąmpczyńskiego

nawołuje poznańczyków do karności

Ukazała się dziś rano odezwa marszałka senatu, p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, treści następującej:

„Do społeczeństwa!

Nad Polską, ugodzoną w serce ostatnimi wypadkami, zawisła groza staczania się w dalsze bezprawia. Ta groza nakłada na obywateli wielkie obowiązki.

Społeczeństwu nie wolno wątpić w możność i konieczność zapanowania prawa.

Nie wolno pogłębiać zła jakiemkolwiek rozprężeniem, jakimkolwiek odruchami.

W tej chwili stokrotnym obowiązkiem jest karność narodowa.

Społeczeństwo tej dzielnicy niech nie szuka władz doraźnie stworzonych.

Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwowej jest wojewoda, któremu cała ludność winna jest posłuch.

Wojskowi słuchać mają rozkazów dowództwa okręgowego.

Przywrócenie państwu prawidłowo stworzonego rządu z nowym prezydentem na czele, jest celem, do którego będę dążył z taką samą stanowczością z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, które stać się powinno źródłem odrodzenia dla całej Polski.

Wzywam społeczeństwo, by poparło usiłowania stojących zwarcie wszystkich zrzeszeń pod hasłem skupienia sił i karności narodowej.

Duch i miłosierdzie Boże i potęga duchowa Polski niech przyświeca.

Rzucam to wezwanie z głębi sumienia narodowego w chwili w której naród obronić musi najwyższe dobro swego samoistnego bytu prawnego, nienaruszalność przyszłości ojczyzny.

Wojciech Trąmpczyński

Poznań, 20 maja".

Poznań w czadzie potwornych plotek

POZNAŃ, 20 maja. — Stan wyjątkowy trwa w dalszym ciągu. Pisma warszawskie jakie tu dziś nadeszły, powędrowały do cenzury.

Partyjna prasa prawicowa w dalszym ciągu podaje z Warszawy wręcz potworne wiadomości.

Według tych informacji, stolica znajduje się w przededniu rewolucji socjalnej. Na ulicach Warszawy spacerują oficerowie z czerwonemi kokardkami, a wyrostki żydowskie aresztują „oficerów rządowych" i odprowadzają ich do więzienia.

Rozważniejsze pisma poczęły podawać trochę prawdziwszych informacji z Warszawy, zaopatrując je jednak w komentarze wręcz fałszywe.

Prowokatorzy i agenci niemieccy

jątrzą nastroje w Poznańskiem

GDAŃSK, 20 maja. — Tajne organizacje wojskowe ujawniają tu ożywioną i niepokojącą działalność. Z Berlina przybyło kilkadziesiąt tajemniczych osób, dobrze mówiących po polsku, które już w ubiegły piątek wieczorem zaczęły grupami po 3 — 4 przechodzić na teren Pomorza.

Jak się dowiadujemy, berlińskie dyrektywy nakazują organizacjom gdańskim wysyłkę na teren województwa pomorskiego i Pomorza wszystkich członków organizacji, mówiących poprawnie po polsku. Zadaniem tych emisarjuszów jest podtrzymywanie wrzenia i wzmacnianie nastroju buntu przeciwko Warszawie.

Jednocześnie prowokatorzy niemieccy mają zbierać informacje natury wojskowej.

Akcja ta miała związek z przygotowywanym przez monarchistów putschem i napadem na t. zw. „korytarz polski".

Uruchomienie robót publicznych

za 5 miljonów złotych miesięcznie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Prezes klubu P.P.S., dr. Marek, domagał się wczoraj u premjera p. Bartla w imieniu P.P.S. natychmiastowego uruchomienia robót publicznych w granicach przyznanego miesięcznego kredytu w sumie 5 miljonów złotych.

Premjer, p. Bartel, dał odpowiedź przychylną.

Rozwiązania rady miejskiej w Warszawie

zażądał wiceprezes p. Szpotański

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wiceprezes rady miejskiej p. Szpotański (P.P.S.) zażądał natychmiastowego zwołania rady miejskiej dla rozpatrzenia wniosku o rozwiązaniu rady miasta stołecznego Warszawy.

Ambasador Chłapowski wezwany do Warszawy

WARSZAWA, 20 maja. (Pat.) — Ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski, otrzymał wezwanie do natychmiastowego przyjazdu do Warszawy.

Wyrok śmierci we Lwowie

Marsz. Rataj nie ułaskawił skazańca

LWÓW, 20 maja. (PAT). Dzisiaj o godzinie 1-szej po południu sąd doraźny ogłosił wyrok degradacji i śmierci na byłego sierżanta Kisielewskiego w sprawie mordu na osobach płk. Obiedzińskiego i sierżanta Gadomskiego z Żółkwi. Dowódca D. O. K. Lwów wyrok zatwierdził. Skazany odniósł się do łaski p. zastępczo obowiązki Prezydenta Rzplitej, marszałka Rataja. O godzinie 5-tej po południu nadeszła odpowiedź, że marszałek nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok o godzinie 6-tej został wykonany.

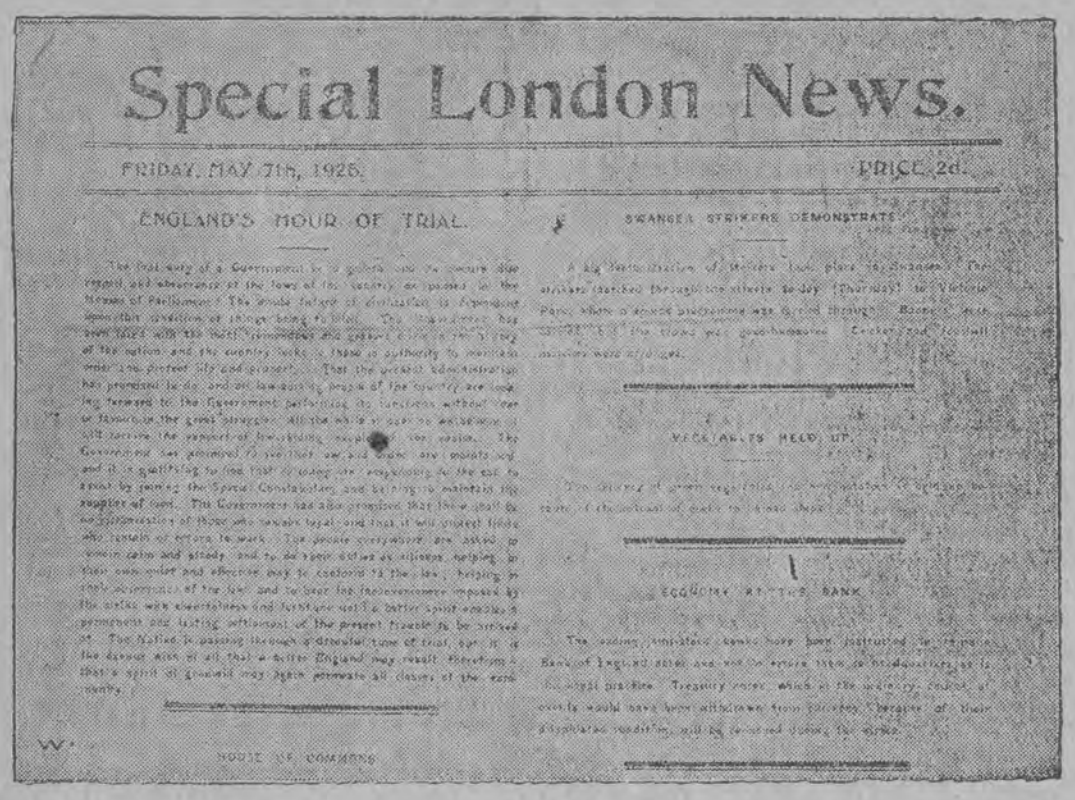

Special London News.

FRIDAY, MAY 7th, 1926. PRICE 2d.

ENGLAND'S HOUR OF TRIAL.

SWANSEA STRIKERS DEMONSTRATE

HOUSE OF COMMONS

ECONOMIC AND TRADE BANK

Dzienniki angielskie, które, jak wiadomo, odznaczają się olbrzymią objętością, podczas strejku musiały się ograniczyć do jednej albo dwóch stron druku. Ilustracja nasza przedstawia jedną z londyńskich gazet strejkowych.

Jedenastu dyrektorów przed sądem

Echo upadłości banku dla handlu i przemysłu

Jedną z cyklu licznych spraw, powstałych na tle bankructwa banku dla handlu i przemysłu, rozstrzygnął wczoraj sąd pokoju XX okręgu w Warszawie.

Trzy firmy zagraniczne: Anker i Privat und Commerce Bank z Gdańska oraz firma Farina z Budapesztu wniosły skargę przeciwko dyrektorom i prokurentom Bankwaru: T. Urbańskiemu, W. Bereszce, Z. Pawłowskiemu, K. Czamańskiemu i innym, o wystawianie czeków bez pokrycia, za co grozi w myśl art. 51 prawa czekowego kara aresztu do 6 tygodni i grzywny do 5 tysięcy złotych.

Sprawa ta wywołała znaczne zainteresowanie, ponieważ poszkodowanych w ten sposób klijentów banku dla handlu i przemysłu jest duża ilość.

Obrońcy oskarżonych adw. J. Nowodworski, Wacław Brokman, Miecz. Ettinger oraz A Kostro udowodnili dokumentami, że brak pokrycia dla czeków firm skarżących powstał nie z winy banku dla handlu i przemysłu, lecz z winy Banku Polskiego, który niespodziewanie wstrzymał wszelkie redyskonto dla wspomnianego banku.

Wobec ujawnienia takich okoliczności, sędzia Łopatto uniewinnił wszystkich oskarżonych, tembardziej, gdy biegli Szereszewski, Zakrzewski i Szurek wydali opinię zgodną z wnioskami obrońców.

Dwa dni Zielonych Świąt

Polska obchodzić będzie uroczyście

Niedziela 23 b. m. i poniedziałek 24 b. m. są uroczystemi świętami Zesłania Ducha św., obchodzonemi solennie w całej Polsce pod mianem Zielonych Świątek.

Po Bożem Narodzeniu i Wielkiej Nocy są to trzecie święta, liczące dwa dni.

Zacierać różnice w armji

i uspokoić namiętności i antagonizmy

Oto pierwszy czyn Marszałka Piłsudskiego

We wszystkich departamentach Min. Spraw Wojskowych, oddziałach sztabu generalnego i innych wyższych urzędach wojskowych, odbywają się obecnie odprawy oficerskie, na których szefowie tych instytucji, wzywając do powrotu do normalnej pracy, przynoszą zarazem oficerom słowa obecnego ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego.

Pan Marszałek mianowicie kazał nie robić żadnej różnicy między wojskowymi, którzy walczyli po tej, czy po tamtej stronie i oświadczył, że tak jedni jak i drudzy dobrze spełnili swój obowiązek niż ci, którzy pozostali w domach i nic nie robili.

Oświadczenie to wywarło jaknajlepsze wrażenie i przyczyniło się w wojsku niemało do uspokojenia namiętności i antagonizmów, które jeszcze wrzały.

Katastrofa lotnicza pod Charkowem

Współpracownik „Prawdy" zabity

MOSKWA, 20 maja. (Pat.) — Samolot pasażerski na linji Moskwa - Tyflis spadł w pobliżu Charkowa. Odbywający w nim podróż współpracownik „Prawdy" poniósł śmierć na miejscu. Pilot i mechanik są ciężko ranni.

Eksplozja w fabryce amunicji

41 osób zabitych

BERLIN, 20 maja. (Pat.) — W bawarskiej fabryce amunicji Hasselach nastąpiła gwałtowna eksplozja, której ofiarami padło 41 osób zabitych, i przeszło 50 ciężko rannych. Cała fabryka została zniszczona.

W krwawych walkach warszawskich

dotkliwe straty poniósł 31 p. Strz. Kaniowskich

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy 31 p. strzelców kaniowskich, który brał czynny udział w walkach po stronie Marszałka Piłsudskiego.

Dowiadujemy się, że bohaterską śmiercią zginął ś. p. plutonowy Szymański, sanitarjusz, którego zbłąkana kula trafiła w chwili, gdy nakładał opatrunek rannemu żołnierzowi.

Również poległ ś. p. szeregowiec Florczak, szeregowiec Paciorek, który został w walkach ciężko ranny skonał w drodze, gdy wieziono go do szpitala.

Ranny jest szer. Szadkowski, który otrzymał ranę postrzałową w nogę. (U)

Powolne zamieranie

łódzkiego przemysłu średniego

W pierwszej połowie maja stan zatrudnienia przemysłu średniego wykazał pogorszenie sytuacji. Ogółem czynnych było 158 fabryk, zatrudniających 9.439 robotników; nieczynnych — 34 fabryki z 2.248 bezrobotnymi. Sześć dni w tygodniu pracowało 120 fabryk, 5 dni w tygodniu— 17 fabryk, 4 dni — 12 fabryk, 3 dni — 9 fabryk. Na jedną zmianę podjęło pracę 132 zakłady, na 2 zmiany — 22, na 3 zmiany — 4 fabryki. (E)

Dla lekarzy jest praca

Związek kas chorych poszukuje kandydatów

Okręgowy związek kas chorych w Łodzi rozporządza 20 wolnemi posadami i stanowiskami w województwie łódzkiem. Równocześnie okręgowy urząd ubezpieczeń posiada do obsadzenia 20 wolnych posad na terenach wschodnich. Na stanowiska te związek lekarzy winien desygnować lekarzy zredukowanych w kasie chorych. (o)

Słodka podwyżka

Cukier ma zdrożeć

Z miejscowych sfer kupieckich dowiadujemy się, że cukrownicy zamierzają podwyższyć ceny cukru.

Podwyżka ma wynieść 32 złote na centnarze, tak, że cena cukru wynosiłaby 117 złotych bez akcyzy.

W razie nieuwzględnienia ich postulatu, cukrownicy grożą schowaniem cukru. (o)

Ósemka i piątka

zmieniły marszrutę

Z dniem wczorajszym nastąpiła zmiana kierunku linji tramwajowych nr. 5 i 8. Piątka biec będzie od Bałuckiego Rynku przez ulice: Nowomiejską, Plac Wolności, Piotrkowską, Andrzeja, Gdańską i Kopernika do dworca Kaliskiego. Ósemka biec będzie od dworca Fabrycznego, przez ulicę: Narutowicza, Plac Dąbrowskiego, ul. Pomorską, Konstantynowska, Gdańską i Kopernika do dworca Kaliskiego. Kierunek linji nocnych „B" i „C" pozostaje bez zmiany. (E).

Pociągi kursują normalnie

na linji kaliskiej

Z dniem wczorajszym zostały uruchomione pociągi na linji Łódź - Kaliska — Kalisz, po uporządkowaniu linji.

144.490 złotych

wyniosą w r. 1927 wydatki wydziału opieki społecznej

Na posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej zaakceptowano preliminarz budżetowy wydziału na rok administracyjny 1927

Preliminarz budżetowy zamyka się w wpływach sumą zł. 144.490, zaś w wydatkach — zł. 2.019.014.

Ci co nie mają nawet

własnego łóżka do spania

Wobec tego, że z miejskich domów noclegowych, prócz osób pozbawionych pracy, korzystają również i osoby, posiadające pracę, delegacja wydziału opieki społecznej postanowiła wystąpić do magistratu z wnioskiem, aby od osób, posiadających pracę za korzystanie z noclegów w miejskich domach noclegowych pobierać drobną opłatę.

„Mamy jaknajlepsze intencje

i chcemy prędko zlikwidować długotrwały strejk"

twierdzi kasa chorych — Ubezpieczeni domagają się jednak nie platonicznych chęci, lecz konkretnych czynów

Od zarz. kasy chorych otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem p.t. „Nie wolno czekać z założonemi rękoma", zamieszczonym w Nr. 137 „Głosu Polskiego" z dnia 19 b. m. zarząd kasy chorych m. Łodzi przesyła następujące wyjaśnienie:

P. dr. Szterling, jak to sam zresztą stwierdził w liście do Szan. Pana Redaktora, umieszczonym w tym samym numerze, wystąpił u p. wojewody Remiszewskiego z własnej inicjatywy i jego wystąpienie w niczem nie zmieniło sytuacji, wytworzonej przez bojkot lekarzy, rozpoczęty w dniu 1 maja.

Zarząd kasy skłonny jest do jak najszybszego zlikwidowania obecnego stanu rzeczy na warunkach, które nie będą kolidować z interesami ubezpieczonych i powierzonej jego pieczy instytucji.

Zarząd kasy zdaje sobie sprawę z konieczności, jak najszybszego zlikwidowania obecnego stanu, jednakże nie może się zgodzić na przyjęcie do pracy lekarzy, którzy nie mogą sprostać obowiązkom, wynikającym ze stanowiska w kasie.

Nie odpowiada więc faktycznemu stanowi rzeczy, iż zarząd kasy stoi na biernem stanowisku wobec bojkotu lekarzy.

Całkowicie niezgodne z rzeczywistością jest dalsze twierdzenie artykułu jakoby kasa chorych zaoszczędziła w ciągu pierwszych dwóch tygodni wskutek odpadnięcia w budżecie pozycji na pensje lekarzy sumę około 50.000 zł.

Honorarja miesięczne lekarzy kasowych po redukcji, która wejść miała w życie z dniem 1 maja, a która spowodowana została zmniejszeniem się liczby ubezpieczonych i upłynięciem ustawowego terminu prawa do pomocy lekarskiej dla bezrobotnych wynoszą sumę 120.000 zł. miesięcznie.

Po odliczeniu honorarjów lekarzy, pracujących w pogotowiu położniczem i oddziałach powiatowych w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstantynowie, które czynne są normalnie, suma ta zmniejsza się do 100 tysięcy złotych miesięcznie.

Obecnie kasa wypłaca dziennie przeciętnie jako zasiłki zamiast pomocy lekarskiej 2.500 do 3.000 złotych, co stanowi miesięcznie sumę 60 do 70 tysięcy złotych. Suma ta jednak znacznie wzrośnie przy likwidowaniu pretensji ubezpieczonych z tytułu zabiegów lekarskich.

W dniu onegdajszym np. lecznice kasy chorych skierowały do lekarzy 1.100 osób chorych ubezpieczonych i członków rodzin, którym jako zasiłki zamiast pomocy lekarskiej wypłacona zostanie suma 3.025 zł.

Równocześnie jednak wzrosły w okresie bojkotu kasy chorych przez lekarzy inne wydatki, a mianowicie: liczba chorych obecnie, leczących się w szpitalach na koszt kasy chorych wzrosła w tym okresie z 250 na 360, co zwiększyło wydatki kasy z tego tytułu o 14.000 złotych miesięcznie. Dalej wzrosły znacznie wydatki na personel felczerski, który niesie pomoc ubezpieczonym, zgodnie z ustawą felczerską, oraz na personel pomocniczy.

Niepomiernie również wzrosły wydatki apteczne, oraz wzmogła się liczba niezdolnych do pracy, otrzymujących ustawowe zasiłki, gdyż wobec niefunkcjonowania komisji lekarskiej kasa chorych bezwzględnie honoruje wszelkie orzeczenia o niezdolności do pracy, wydane przez lekarzy prywatnie ordynujących.

Wydawanie znacznych sum zamiast pomocy lekarskiej, oraz niepomierny wzrost wyżej wymienionych pozycji spowodował znaczne podwyższenie się wydatków kasy w dziale lecznictwa i w ten sposób bojkot lekarzy odbija się niepomyślnie na finansach kasy.

W ten sposób twierdzenie jakoby kasa chorych oszczędzała na bojkocie lekarzy, jako sprzeczne z istotnym stanem rzeczy, jest całkowicie bezpodstawne.

KASA CHORYCH M. ŁODZ.
Przewodniczący zarządu (—) **Kałużyński.**
p. o. dyrektor (—) **Samborski.**

* * *

Zamieszczając lojalnie powyższe wyjaśnienie kasy chorych, nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, że w niczem nie osłabia ono zasadniczego stanowiska zajętego przez nas we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego".

Nie żądaliśmy bynajmniej od kasy, by zeszła ze swego zasadniczego stanowiska w angażowaniu odpowiednich sił lekarskich.

Chodziło nam jedynie o to, **by kasa wzięła w swe ręce inicjatykę zakończenia zatargu.**

Kasa twierdzi, iż obecnie nie może tego uczynić, ponieważ w stanowisku związku lekarzy nie zaszła żadna zmiana.

Podobne twierdzenie jest o tyle niesłuszne, że dopiero podczas konferencji (które obecnie się nie toczą) można będzie ocenić czy i do jakich postulatów kasy chorych lekarze są skłonni się przychylić.

Ktoś musi uczynić pierwszy krok i w imię dobra i zdrowia publicznego, rozpocząć pertraktacje.

Twierdzimy nadal, że krok ten jest obowiązkiem kasy.

Jeśli kasa nie chce go uczynić, zatargiem winien się zainteresować okr. zw. kas nadzorcze, to jest okręgowy związek kas chorych. W tem miejscu musimy jednak przypomnieć, że jedna już taka próba spełzła na niczem. Nie przypuszczamy, by i dziś kasa odrzuciła pośrednictwo okr. zw. kas chorych.

Co do podanych przez nas cyfr, sami zaznaczyliśmy, że są to obliczenia prowizoryczne, a więc być może nieścisłe, a nawet mylne.

Papierowa uchwała o podwyżce płac

dotychczas nie weszła w życie

Robotnicy sezonowi nie chcą dłużej czekać

W dniu wczorajszym udała się delegacja miejskich robotników sezonowych do magistratu w celu interwenjowania w sprawie płac dla tej kategorji robotników.

Delegacja przyjęta została kolejno przez ławnika Folkierskiego i ławnika Muszyńskiego, którym przedłożyła swe postulaty. Delegacja wskazała, że radziecka komisja ochrony pracy przyjęła uchwałę podwyższającą płace z 4 złotych na 5.20 dziennie. Magistrat jednak do uchwały tej się nie zastosował, ponieważ zaś rada miejska została odroczona do przyszłego tygodnia — robotnicy tracą z tej przyczyny swe zarobki. Następnie delegacja domagała się przyśpieszenia i unormowania wypłat dla robotników sezonowych, którzy pieniądze otrzymują z winy kasjera miejskiego dopiero późnym wieczorem. Ostatnim postulatem było zadanie wypłacenia przed świętami zaliczek w wysokości 20 złotych na robotnika i 15 złotych na robotnicę. W odpowiedzi na wywody delegacji ławnicy oświadczyli, że sprawę płac może załatwić ostatecznie tylko rada miejska. Co się tyczy wypłaty wynagrodzeń, to tutaj nastąpi normaliz. stosunków. Sprawa wypłac. zaliczek przed świętami oraz normalnych zarobków może być załatwiona, jako kwestja finans. dopiero po porozumieniu się z wice-prez. Groszkowskim, który w dniu dzisiejszym powraca z Warszawy.

Według informacji związków, podejmują one w dniu dzisiejszym interwencję u wice-prez. Groszkowskiego celem zrealizowania wysuniętych przez robotników sezonowych postulatów. (E)

Żądanie przywrócenia należnych płac

postawili na wczorajszem zebraniu pracownicy miejscy

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu oddziału łódzkiego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Na posiedzeniu tem omawiano cały szereg bolączek, zwłaszcza dotyczących ostatnich zatargów robotników sezonowych i kanalizacyjnych z magistratem. W dyskusji nad tą sprawą wskazano na konieczność całkowitej realizacji stawek w wysokości zł. 5.20 dziennie dla tej kategorji robotników.

Z kolei przystąpiono do omawiania palącej kwestji wysokości płac pracowników miejskich, które w grudniu zostały obniżone o 4 i pół do 6 proc. w związku z poczynaniami oszczędnościowemi. Zarządzenie to musi być bezwzględnie cofnięte, tembardziej, że w międzyczasie ujawnił się szalony wzrost drożyzny.

Ostatnią wreszcie kwestją, która wywołała ożywioną dyskusję, była sprawa gratyfikacji dla pracowników gazowni. Rada nadzorcza przyznała w swoim czasie pracownikom gratyfikację, odkładając jej wypłacenie do okresu poprawy sytuacji finansowej gazowni. W dyskusji wskazywano, że na podstawie konkretnych dokumentów i obliczeń sytuacja ta uległa poprawie, wobec czego należy bezwzględnie domagać się wypłaty. W rezultacie postanowiono nawiązać kontakt ze wszystkimi związkami, w celu podjęcia wspólnej akcji. (E)

Transport ma zdrożeć

Zaniepokojenie sfer gospodarczych

W kołach gospodarczych Łodzi wywołała konsternację i zaniepokojenie wiadomość o mającej nastąpić 1-go czerwca podwyżce taryf przewozowych na kolejach państwowych. Za przewóz na odległości do 300 klm. podwyżka wyniesie 10 procent, a przy odległościach ponad 300 klm. — 5 procent. Koszta stacyjne podwyższone będą o 50 groszy od tonny. Według opinji sfer gospodarczych zwyżka taryf wywoła w życiu ekonomicznem cały szereg niepożądanych zjawisk. W pierwszym rzędzie zaś spowoduje wzrost cen niektórych artykułów przemysłowych.) (E

Niedopuszczalne praktyki

Nie wolno zwalać całego ciężaru na robotników

Dowiadujemy się, że magistrat w celu uniknięcia potrzeby płacenia za robotników kanalizacyjnych świadczeń socjalnych (kasa chorych, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. p.) przyjmuje na każdy odcinek po dwóch robotników, którzy występują jako przedsiębiorcy. Fikcyjni „przedsiębiorcy" angażują tylko tych robotników, którzy zgadzają się na całkowitą opłatę tych wszystkich stawek, które zasadniczo uiszczać winien, zarówno pracownik, jak i pracodawca. W sprawie tej na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej wniesiona zostanie interpelacja dy miejskiej wniesiona zostanie interpelacja. (v)

Kiedy się pan urodził?

Niedyskretne pytanie komisji

We wtorek, dnia 18 b. m., w magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta M. Cynarskiego, przy udziale inspektora szpitalnictwa miejskiego d-ra A. Mittelstaedta i naczelnika urzędu stanu cywilnego A. Rżewskiego odbyło się kolejne posiedzenie komisji do ustalania wieku poborowych - żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia.

Na posiedzeniu tem ustalono wiek kilku żydów, emigrujących do Palestyny, bądź do Argentyny.

Pod tęczowym sztandarem

Potężny rozwój związku spółdzielń

Według statystyki, ogłoszonej przez związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej polskiej, zrzeszone w związku spółdzielnie posiadały na 1 stycznia 1925 r.: 121 piekarń, 30 rzeźni i masarń, 9 gospodarstw rolnych, 8 warsztatów szewckich, 7 gospod, 3 młyny i 22 inne wytwórnie. Razem 200 przedsiębiorstw przemysłowych. Roczna wysokość ich produkcji wyniosła 10 miljonów złotych w złocie. Ponadto produkcja samego związku (zakłady przemysłowe w Kielcach) wyniosła w 1924 roku 700.000 złotych w złocie. Towary produkcji spółdzielczej stanowiły 16,5 procent wszystkich towarów, jakie przeszły przez spółdzielnie związkowe. Procent własnej produkcji w obrocie towarowym wzrasta z każdym rokiem.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś (piątek) po raz ostatni pogodna komedja Fr. Langera „Łatwiej wielbłądowi". Ceny zniżone.

Jutro XXVI-ta z kolei, zarazem ostatnia „wielka premjera" kończącego się sezonu—słynny dramat miłosny w 5-ciu aktach Aleksandra Dumasa (syna) „Dama Kameljowa" z udziałem najznakomitszej współczesnej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w wielkiej popisowej roli Małgorzaty Goutier. W innych rolach pp. Alfred Szymański — Armand, Konstanty Tatarkiewicz — stary Duval, Dunajewska, Horecka, Rodowiczowa, Tatarkiewiczówna, Wołoszynowska, Bielicz, Fabisiak, Grolicki, Krotke, Kliszewski, Wroński. Kostjumy prof. Karola Frycza. Dekoracje Bolesława Kudewicza.

Dzisiejsze przedstawienie z powodu generalnej próby „Damy Kameljowej", nie odbędzie się.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz., po cenach najniższych (od 150 do 50 groszy) w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komiczna operetka w 4 aktach **„Córka pułku".**

Teatr popularny w nadchodzące Zielone święta, t. j. w niedzielę i poniedziałek daje po dwa przedstawienia; grana będzie operetka **„Córka pułku".** Na przedstawienia popołudniowe ceny miejsc zniżone od 30 gr. do 1.50 zł., wieczorem od 50 groszy do 2 zł.

Jutro, w sobotę o 4 po poł. i 8.30 wiecz. po cenach najniższych operetka **„Córka pułku".**

„Reduta"

„Uj, te kobietki..." z Haroldem Lloydem

Gwoli uciesze wszystkich swych wielbicielek i wielbicieli Harold Lloyd darzy nas swym genjalnym humorem w roli „wroga kobiet" w obrazie „Uj, te kobietki" na ekranie „Reduty".

Haroldek, jeden z najlepszych dziś komików świata, jest intelektualistą, który niewątpliwie bystro swój komizm analizuje. Z niesłychanym spokojem i jemu tylko właściwym uśmiechem wytwarza sobie najprzykrzejsze sytuacje, by pokazać widzom niewyczerpaną fantazję w ich rozwiązywaniu.

Harold Lloyd — to powaga w świecie komików kinowych, powaga o wyrobionej reputacji i popularności. Nie dziw też, że każdy jego nowy film jest swego rodzaju sensacją dla amatorów śmiechu w kinie.

Można powiedzieć, że stworzył on specjalny styl farsy.

Akcja toczy się w zawrotnem, iście amerykańskiem, tempie.

„Uj, te kobietki" — to istna kopalnia pomysłów. Zaletą tego filmu jest przedewszystkiem szalony i wyborny rytm ostatnich dwóch aktów.

L.

Popis szkoły plastyki i rytmiki

p. Zenobji Janczewskiej

W ubiegłą niedzielę odbył się popis szkoły rytmiki i plastyki p. Zenobji Janczewskiej. Na nader urozmaicony program złożyły się produkcje w kompletach, ćwiczenia techniczne, i występy solowe. W pierwszej części najlepiej wypadły ćwiczenia, t. zw. łabanowskie i pantomina. Na tle tego różnokolorowego bukietu dzieciaków wyróżniał się biały kwiatuszek — Lili Rokmanówna, — (z teatru miejskiego), której talent rozwija się doskonale, pod wytrawnem kierownictwem p. Janczewskiej. Miłym partnerem Lili, zabawnym chłopcem - zawadjaką była Irenka.

W drugiej części uczenice odtworzyły stylowy taniec grecki z talerzami, pełen zrozumienia i dobrze wyćwiczony. Z solowych tańców wyróżniły się: „Deux valses" Beethovena, wdzięcznie wypadło „Cornewal" (amazonka) i taniec z niesforną lalką. Słabiej Preludjum (w więzieniu) i Kujawiak. Humoreska „Pajace" własnego pomysłu uczenic, świetna, technicznie doskonale opanowana. Na zakończenie wdzięczny obrazek „Landler".

Teatr był przepełniony, co dowodzi, że miasto nasze łaknie takiego widowiska. Publiczności łódzkiej uwaga na ucho; tupanie nogami, i domaganie się „bisów" na popisie jest nie na miejscu, a przedewszystkiem bezcelowe. Entuzjazmować należy się inaczej.

Me-zy.

Zjazd ewangelików

Komunikat

Pierwszy powszechny zjazd ewangelików w niepodległej Rzeczypospolitej, zważywszy na wypadki dobę obecnej, kolegjum odracza. Wielka ilość nadeszłych zgłoszeń uczestnictwa w zjeździe utrwaliła nas w powziętym zamiarze zwołania ponownie zjazdu w Wilnie w roku bieżącym.

O ścisłym terminie będzie podane odpowiednie powiadomienie.

Wśród huku armat i gwizdu kul

Niesie Czerwony Krzyż pomoc ofiarom huraganu wojennego

Z pośród szeregu instytucji społecznych, jedyny czerwony krzyż jest instytucją społeczną o charakterze międzynarodowym t. zn. prace czerwonego krzyża na całym świecie zmierzają do jednego celu i na wszystkich czerwonych krzyżach ciążą jednakie obowiązki, a tym obowiązkiem — nieść pomoc samarytańską cierpiącym, oraz łagodzić okrucieństwa zawsze w stosunkach międzynarodowych możliwej wojny.

Polski czerwony krzyż, to drobne ogniwo potężnej organizacji, musi spełniać swe obowiązki, dla których wykonania został powołany, musi więc w okresie pokoju czynić wszelkie przygotowania, aby w chwili, gdy tego zajdzie potrzeba, mógł stanąć do pracy i godnie spełnić swe powołanie.

Obowiązki, ciążące na C. K. są tak poważne, że wiele lat potrzeba na ich wykonanie.

Wypadki ostatnich dni przekonały nas dowodnie, że czerwony krzyż w każdej chwili musi być w gotowości, że nie pora czynić przygotowania wówczas, gdy wybija godzina próby.

Aby jednak móc sprostać wszystkim zadaniom, potrzebne są pieniądze. I chociaż rozumiemy, że społeczeństwo jest przeciążone, niemniej jednak wierzymy w szlachetny odruch społeczeństwa, które przecież dając na cele czerwonego krzyża, popiera organizację, niosącą pomoc wszystkim bez wyjątku.

Od szeregu lat czerwony krzyż urządza „Tydzień", poświęcony propagandzie szczytnych idei i haseł czerwonego krzyża, oraz stanowiący źródło dochodu na umożliwienie spełnienia swych zadań.

W roku bieżącym termin „Tygodnia" został ustalony na czas od 30 maja — 6 czerwca wł. i odbędzie się pod hasłem pogotowia sanitarnego czerwonego krzyża, gdyż wszystkie fundusze, zebrane podczas tygodnia zostaną przeznaczone na zakupienie wozów sanitarnych.

Oddział łódzki czerwonego krzyża wielokrotnie odwoływał się do ofiarności publicznej, czyni to i w chwili obecnej, wierząc niezłomnie, że wyrozumienie dla wielkiego celu sprawi, że nikt nie będzie się zżymał i gniewał przy spotkaniu par kwestujących przeciwnie niechaj każdy choćby najdrobniejszą ofiarą przyczyni się do powodzenia kwesty.

P. Władysław Mech

będzie pełnił obowiązki wojewody łódzkiego

P. Remiszewski powraca na swe dawne stanowisko starosty łódzkiego

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem zwołana została do województwa konferencja prasowa, na którą stawili się przedstawiciele wszystkich pism miejscowych. Głównym celem tej konferencji było pożegnanie się ustępującego wojewody p. Remiszewskiego, który dziękował prasie łódzkiej za poparcie i pomoc okazaną w czasie krytycznych dni, gdy toczyła się walka na ulicach Warszawy, a w Łodzi w ciągu paru godzin zmieniły się władze cywilne i wojskowe. Prasa łódzka — jak zaznaczył p. Remiszewski — zdała całkowicie egzamin w przełomowym momencie i wykazała zrozumienie dla ciężkich przeżyć państwa, zdając sobie doskonale sprawę z odpowiedzialności, jaką bierze na swoje barki w akcji uspokajania poruszonej opinji i wzburzonych szerokich mas społeczeństwa łódzkiego.

Za to obywatelskie stanowisko, za dojrzałą spółpracę z władzami w celu utrzymania porządku złożył p. Remiszewski, który został powołany na odpowiedzialne stanowisko w chwili przełomu, a obecnie z powrotem obejmuje porzucone stanowisko starosty łódzkiego, prasie łódzkiej serdeczny dank.

Drugą część konferencji prasowej w województwie stanowiło przemówienie inspektora województw w min. spraw wewnętrznych p. Twardy, który zaznajomił przedstawicieli prasy z celami swego przyjazdu do Łodzi. Chodziło mianowicie o przywrócenie dawnego stanu w administracji łódzkiej, który został naruszony w chwili, gdy władze wojskowe przejęły na pewien czas niektóre atrybucje władz cywilnych. Uporządkowaniem tego nieprawnego i nienormalego stanu jest właśnie zadaniem p. Twardy za jego pobytu w naszem mieście.

Nie wyjaśnił jednak zebranym p. Twardo, dlaczego odchodzi obecnie p. Remiszewski, znany ze swej szerokiej działalności na gruncie łódzkim, a natomiast prowizorycznie powołuje się na stanowisko pełniącego obowiązki wojewody p. Władysława Mecha, dotychczasowego starostę w Słupcy.

Przedstawiciel „Głosu Polskiego", red. Urbach zwrócił uwagę, że powinna istnieć pewna linja, jakiś program w zarządzonych zmianach na odpowiedzialnem stanowisku, jakiem jest kierownictwo urzędu wojewódzkiego. W odpowiedzi p. Twardo zaznaczył jedynie, że nominacja p. Mecha jest przejściowa i obliczona na krótki okres czasu, aż do chwili, gdy nastąpi uspokojenie i gdy będzie wyznaczony stały wojewoda łódzki.

NOMINACJA P. MECHA.

Delegowany do Łodzi główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Stanisław Twardo z polecenia pana ministra spraw wewnętrznych poruszył tymczasowe pełnienie obowiązków wojewody łódzkiego staroście powiatu słupeckiego, p. Władysławowi Mechowi.

P. Władysław Mech obejmuje czynności wojewody z dniem 21 maja b. roku starosta pow. łódzkiego p. Remiszewski złożył w dniu dzisiejszym urzędowanie i powróci na dotychczasowe swoje stanowisko.

Kinematografom grozi ruina

Nastąpią bankructwa teatrów świetlnych

o ile magistrat nie obniży podatku na miesiące letnie

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że wszyskie magistraty w kraju, idąc po linji najsłabszego oporu, obłożyły, celem zasilenia swoich kas, horrendalnym podatkiem widowiskowym przedsiębiorstwa kinematograficzne.

Łódź może się poszczycić magistratem względnie wyrozumiałym, gdyż przed kilku miesiącami magistrat łódzki, widząc, że nadmierne podatki doprowadzają te przedsiębiorstwa do ruiny, obniżył acz nieznacznie podatek widowiskowy.

Zrozumiał wtedy pod naporem groźnej sytuacji, że nie może dopuścić do zamknięcia kinematografów, gdyż straciłby przedewszystkiem najbliższe źródło swych wpływów kasowych.

Wiadomo jednak było ogólnie, że ta nieznaczna zniżka nie poprawi sytuacji teatrów świetlnych, że raczej odwlecze katastrofę. I katastrofa ta zbliża się obecnie. Zimowe miesiące kinoteatry jakoś przetrzymały, obecnie jednak groza zamknięcia przedsiębiorstw zawisła znowu nad niemi jak miecz Damoklesa. Okres letni, przynoszący ze sobą upadek frekwencji, grozi poprostu teatrom świetlnym — likwidacją, tembardziej, że ostatnia uchwała rady miejskiej nie przewiduje obniżenia podatku na czas letni, jak to zwykle praktykowano.

O ile magistrat nie zajmie się bliżej ciężkiem położeniem kinoteatrów, które i tak ledwo dyszą przytłoczone kamieniem ogólnego kryzysu, o ile nie rozluźnią śruby podatkowej chociażby na kilka tygodni letnich, niewątpliwie dojdzie do bankructwa przedsiębiorstw kinematograficznych.

Jak po grudzie

idą rokowania o pożyczkę kanalizacyjną

Jak wiadomo, magistrat od dłuższego już czasu prowadzi pertraktacje w sprawie sfinansowania robót kanalizacyjnych z amerykańskiem konsorcjum „Landroth et Co". Miasto udzieliło temu konsorcjum opcji i w tych dniach oczekiwana była odpowiedź.

Onegdaj magistrat otrzymał list datowany 27 kwietnia, w którym p. Landroth donosi, że nie może się obecnie angażować finansowo i pożyczkę dla miasta trudnoby mu było w obecnej chwili przeprowadzić. Pertraktuje natomiast z pewną grupą, któraby podjęła się prowadzenia robót. Zaznaczyć należy, że wspomniany list wysłany był już dość dawno, a więc przed wypadkami warszawskimi. Trudno wobec tego przewidywać, czy p. Landroth obecnie rozpoczętą przez siebie akcję doprowadzi do końca.

Jak nas informują sfery miarodajne, miasto odnosi się do tych projektów z rezerwą i zajmuje stanowisko wyczekujące.

Magistrat uzależnia swą zgodę od kosztorysów, które wspomniana grupa opracuje, będzie się domagał również kontroli kosztów materjału budowlanego i robocizny. Gdyby koszty były znaczne, to dla prowizji, którą niewątpliwie otrzymałby p. Landroth, miasto nie zamierza tracić pieniędzy.

W tym bowiem wypadku o wiele taniej i korzystniej kalkulowałaby się budowa systemem gospodarczym.

(v)

Związek podoficerów rezerwy

W dniu 23 b. m. o godzinie 10-ej rano w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3—5 związek podoficerów rezerwy urządza ogólne zebranie informacyjne, na które zaprasza swych członków

ZARZĄD.

Dzisiejszy odczyt

T. Wieniawy-Długoszowskiego

Dziś (piątek), dnia 21 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza Nr. 20 wygłosi odczyt znany publicysta i niestrudzony bojownik idei postępowych Tadeusz Wieniawa - Długoszowski p. n. „Chrystus a Jego słudzy".

Prelegent między innemi mówić będzie o idei Chrystusa, o miłości bliźniego, o św. Inkwizycji, o miłości chrześcijańsko-witosowskiej i t. d.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Kryzys kultury współczesnej

Jutro (piątek), dnia 21 b. m., wygłosi profesor Beser w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Gdańskiej Nr. 87 odczyt p. t. „Kryzys kultury współczesnej i jego konsekwencje". — Wstęp wolny.

KRYNICA
Jagiellonka - Grunwald
pensjonaty otwarte od 1 maja.
Ceny w maju znacznie zniżone.

Za oszukańcze manipulacje
na niekorzyść kasy chorych

W końcu lutego b. roku III-cia lecznica kasy chorych m. Łodzi stwierdziła, iż czł. kasy niejaki Gabryel Banaszczyk, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 46 odstąpił swą legitymację bratu Rafałowi Banaszczykowi, zamieszkałemu przy ul. Franciszkańskiej 42, niecłonkowi kasy chorych i wskutek tego naraził kasę chorych miasta Łodzi na 116 zł. strat, powstałych wskutek leczenia się w kasie nieuprawnionego do tego Rafała Banaszczyka.

Sprawę Rafała i Gabrjela Banaszczyków rozważał w dniu wczorajszym sąd pokoju VI-go okręgu, który skazał obydwóch oskarżonych po 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie 10 złot. opłat sądowych.

Cuchnące mięso
sprzedawał Abram Szwarcsztajn

Państwowy zakład badania żywności zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż analiza nadesłanej przez V-ty dozór sanitarny próby mięsa, wziętego od Szwarcsztajna Abrama, ul. Przędzalniana Nr. 36, wykazała, iż wołowina i szkopowina znajdują się w stanie daleko posuniętego rozkładu wobec czego jako szkodliwe dla zdrowia ulegają zakwestjonowaniu na podstawie paragrafu 211 k. k. Sprawę skierowano do właściwego sądu pokoju.

Nieapetyczny chleb
z brudnych piekarń

Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż naskutek protokułów dozorów sanitarnych za antysanitarne utrzymywanie piekarń zostały ukarane w drodze administracyjnej następujące osoby:

Klajman Chaim (Borysza 3) na 50 zł. grzywny; Hofman Alfons (Aleksandrowska 66) na 50 zł., Zeligman Izrael (Piotrkowska 114) na 25 zł. oraz Kępiński Mordka, Cegielniana 49 na 50 zł.

Pokrewieństwo z Kapeluszem
nie wyszło mu na dobre

W fabryce Maksa Auerbacha, Pomorska 40, pracował w charakterze sprzedawcy kuzyn właściciela Juda Kapelusz (Pomorska 3), którego Auerbach darzył wielkiem zaufaniem.

Przed dwoma tygodniami jedna z maszyn wyrabiających w fabryczce pończochy popsuła się i Auerbach polecił Kapeluszowi, by ją oddał do naprawy niejakiemu Dawidowi Kupermanowi (Franciszkańska 28).

Po tygodniu Kapelusz zgłosił się do Kupermana i zabrał naprawioną już maszynę, ale nie odstawił jej do fabryki, a sprzedał jakiemuś paserowi, do czego oczywiście przyznał się dopiero w urzędzie śledczym, gdzie zawędrował naskutek oskarżenia swego krewniaka - pryncypała.

. Poszkodowany przez Kapelusza - Auerbach oblicza swą stratę na 1414 złotych.

— m —

Bandyci, bandyci!
Salwa rewolwerowa na ul. Senatorskiej

Ulica Senatorska w dniu wczorajszym została zaalarmowana gęstymi strzałami rewolwerymi, które między przechodniami, znajdującymi się wówczas na ulicy wywołała szaloną panikę. Jeden z szczególnie strachliwych przechodniów rzucił się jak długi na ulicę, krzycząc: „bandyci, bandyci!"

Nadbiegła na odgłos strzałów policja stwierdziła, iż jeden z mieszkańców ulicy Senatorskiej, niejaki Józef Zarzycki, zamieszkały pod numerem czternastym, podpiwszy sobie niezgorzej, rozpoczął strzelać na wiwat z rewolweru.

Wiwatującego na cześć Bachusa pijaka rozbrojono, przyczem okazało się, iż nie ma on zezwolenia na broń, wobec czego skonfiskowano mu posiadany rewolwer, a amego zabrano do komisarjatu, aby tam wytrzeźwiał.

— m —

Wesoła panienka wpadła mu w oko
Miły jest złego początek, lecz koniec żałosny
„Maryśka krzycz"! — Oryginalny i skuteczny sposób walki z policjantami, którym pękają w uszach bębenki

Bohaterami charakterystycznego przewodu sądowego w dniu wczorajszym były dwie znane „osobistości" na bruku łódzkim. Ona — Marja Wiśniewska, jedna, z wielu „wesołych panienek", które nie grzeszą zbytnią moralnością i zbyt drogo nie cenią swej cnoty. On — Aleksander Przewdzięk, indywiduum znane dobrze władzom śledczym i niejednokrotnie karany za różne przewinienia.

Jedną z głównych postaci sprawy był również „ten trzeci" — Jan Wolski, który jednak występował tylko w roli świadka.

Marja Wiśniewska odpowiada z wolności, towarzysz jej — Aleksander Przewdzięk, znajduje się od kilku dni w areszcie, jako podejrzany o dokonanie wespół z innymi zamachu na 13 komisarjat policji przy ul. Rzgowskiej przed kilkoma dniami, o czem swojego czasu pisaliśmy.

Okoliczności ujawnione na wczorajszej rozprawie przedstawiają się następująco:

Dnia 14 lutego b. r. wieczorem przejeżdżał przez ulicę Piotrkowską w dorożce p. Jan Wolski. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że Wolskiemu „wpadła w oko" przechodząca wówczas przez Piotrkowską „wesoła córa Koryntu' Marja Wiśniewska.

Oczywiście, że znajomość zawarta została bez wielkich ceregieli towarzyskich i po kilku minutach przygodna towarzyszka p. W., siedziała obok niego już w dorożce. Para ta udała się natychmiast do mieszkania Wiśniewskiej, gdzie zamierzano się wesoło zabawić.

W mieszkaniu Wiśniewskiej Wolski zastał dość licznie zgromadzone towarzystwo, oczywiście należące do „całego świata", lecz reprezentujące jego połowę. Był tam między innymi Aleksander Prewdzięk.

Wolski przyłączył się do wesołej i dobrze podchmielonej kompanji. Hulaszczy nastrój zebranych został jednak zakłócony sprzeczką, która wybuchła między Przewdziękiem i Wolskim. Przewdzięk poczuł się obrażonym przez Wolskiego i zażądał ujawnienia nazwiska swego „przeciwnika".

Ostatecznie Przewdzięk wraz z Wolskim i Marją Wiśniewską udali się do komisarjatu policji.

Dyżurny przod. Klimczak, który znał dobrze biografję Przewdzięka, wyjaśnił, że całe zajście należy zlikwidować prywatnie i polecił mu wyjść z komisarjatu.

Przewdzięk począł się awanturować i obrzucił przodownika stekiem wyzwisk i obelg. Przodownik, widząc, że ma do czynienia z pijanym awanturnikiem, chciał go odprowadzić do celi aresztanckiej. Wówczas Przewdzięk, chwycił ławkę, złamał ją, rozłamał przegródkę przy stołach, począł ciskać wszystkie przedmioty, jakie mu się pod rękę nawinęły.

Dopiero dzięki pomocy innych funkcjonarjuszy policji udało się awanturnika obezwładnić.

Według aktu oskarżenia w tej sprawie pomocną przy tem zajściu Przewdziękowi była Marja Wiśniewska.

Również i ona nie szczędziła ordynarnych wyzwisk pod adresem policji i zachowywała się wysoce hałaśliwie.

Podług zeznań świadków w tej sprawie oskarżeni uprawiali mniej więcej następujący system walki z policjantami.

Gdy policjant zbliżał się do Przewdzięka, padała komenda Przewdzięka:

— Maryśka krzycz!

Wówczas Wiśniewska wydobywała ze swych płuc dźwięki, które postawiły na nogi cały komisarjat.

Gdy zaś jakiś policjant zbliżał się do Wiśniewskiej, wówczas ona z kolei rozkazywała swemu partnerowi:

— Olek, krzycz!

Po rozpatrzeniu niniejszej sprawy sędzia Korwin-Koriotkiewicz skazał Aleksandra Przewdzięka na 1 miesiąc więzienia, a Wiśniewską unilewinnił. T.

nia 19 maja r. b. po krótkiej chorobie, zmarł, przeżywszy lat 51

ś. † p.

WILHELM HIRSEKORN

Towarzysz Sztuki Drukarskiej.

Wyprodzenie zwłok odbędzie się dziś, dnia 21 maja, o godz. 3 i pół po południu, z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej Nr. 72, na cmentarz ewangelicki w Rokiciu.

Zmarły był członkiem Związku od początku jego założenia i brał żywy udział w życiu organizacyjnem.

W zgasłym Koledze tracimy zasłużonego i dbałego o rozwój Związku członka.

Cześć Jego pamięci!

Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce
(Okręg Łódzki)

Drogocenne futro ulotniło się z kufra
W drodze z Łodzi do Berlina znalazło nowego właściciela

W roku ubiegłym zgłosił się do biura ekspedycyjnego „Intrag", Moniuszki 5-7, pan Mojżesz Szwarc, prosząc o przesłanie za pośrednictwem firmy drogiego futra wartości 4000 złotych do jednego ze swych krewnych, zamieszkałego w Berlinie.

Tydzień temu, ku swemu zdziwieniu, otrzymał pan Szwarc list od owego właśnie krewniaka z Berlina, w którym tenże czyni mu ostre wymówki z powodu nieotrzymania zdawna obiecanej mu przez Sz. wysyłki.

Wobec tego pan Szwarc zwrócił się do firmy z zapytaniem co się stało z futrem? Odpowiedziano mu, że biuro futro dawno już wysłało, więc za zaginięcie przesyłki ponosi odpowiedzialność poczta.

Pan Sz. zwrócił się do urzędu pocztowego z prośbą o odszkodowanie zaginionej przesyłki, lub ewentualne pokrycie straty.

Wydział przesyłek po uprzedniem sprawdzeniu swych ksiąg oświadczył p. Sz., iż firma „Intrag" nie wysyłała wogóle żadnej przesyłki, zawierającej futro do Berlina.

Tajemniczem zaginięciem futra zajął się urząd śledczy. — m —

Z śmiertelnych objęć gruźlicy
wyrywa chorych energiczna akcja robotniczej przychodni

Następująca tabela ilustruje ruch chorych w przychodni przeciwgruźliczej robotniczego wydziału wychow. dziecka za czas od 1 kwietnia do 31 kwietnia 1926 r.:

W przychodni czynnych jest 4-ch lekarzy; godzin ordynacyjnych 82; ogółem chorych w ewidencji 585; udzielono ogółem porad w kwietniu 338; udzielono porad: mężczyznom 37, kobietom — 78, dzieciom — 223, chrześcijanom — 298, żydom — 40. Zbadano po raz pierwszy 92, po raz wtóry — 246. Reakcja: Pirouet'a 74, Biernackiego — 115, Mantouxa —. Zbadano ogółem plwocin 60. Zbadano plwocin z wynikiem ujemnym 43, z dodatnim — 17. Naświetlono lampą kwarcową osób 34; naświetlań lampą kwarcową było 212; naświetlań promieniami Roentgena było —; prześwietlań promieniami Roentgena było 54. Wywiadów było 90.

Piorun uderzył w zagrodę
Zabudowania stanęły w ogniu

W nocy, z dnia dziewiętnastego na dwudziestego rozszalała pod Łodzią gwałtowna burza; pioruny biły raz po raz. Jeden z nich uderzył w zagrodę chłopską we wsi Bendzelin pod Koluszkami, należącą do niejakiego Władysława Szczypiórka.

Chałupa kryta była słomą, to też pomimo wzmagającej się ulewy stanęła momentalnie w ogniu.

Na alarm podniesiony przez Szczypiórka zbiegła się miejscowa straż ochotnicza a w niespełna pół godziny nadjechali strażacy z Koluszek.

Pomimo wytężonej akcji ratowniczej nie udało się uratować żadnego z płonących budynków, nad ranem pozostała z nich tylko dymiąca kupa gruzów

Nieszczęśliwy pogorzelec, którego rodziną zaopiekowali się sąsiedzi, oblicza swe straty na 10 tysięcy złotych.

Ukryty za barykadą rzucał sprzętami
w atakujący go oddział policji

Walenty Napieraj, gospodarz domu przy ulicy Dworskiej Nr. 30, miał nielada kłopoty z jednym ze swych lokatorów, niejakim Władysławem Kamińskim, który nietylko, że nie chciał płacić gospodarzowi komornego, ale awanturniczym trybem swego żywota zakłócał spokój w całej kamienicy.

Napieraj podał niesfornego lokatora do sądu i dnia 18 b. m. uzyskał wyrok eksmisji na Kamińskiego.

Kamiński wyprowadził się nie bez oporu, odgrażając się gospodarzowi, iż sprowadzi się z powrotem.

Jakoż w dniu wczorajszym zjawił się w kamienicy Napieraja zięć Kamińskiego, Kazimierz Walczak z całą bandą przyjaciół i zażądał od nowego lokatora, który wprowadził się do mieszkania, zajmowanego uprzednio przez jego teścia, by się natychmiast wyniósł.

Lokator oświadczył awanturnikowi, że nie widzi powodu dla jakiego miałby się wyprowadzać z prawnie przez się zajętego mieszkania.

Walczak, usłyszawszy to, wtargnął przemocą do mieszkania nowego lokatora, wyrzucił go brutalnie wraz z żoną i dziećmi za drzwi, potem cała banda napastników zaczęła wyrzucać sprzęty i meble nowowprowadzonego przez okno.

Napieraj zawiadomił o najściu policję.

Walczak, widząc zdążających ku domowi policjantów, zabarykadował się sam w mieszkaniu, gdyż reszta awanturników uciekła i oświadczył przybyłej policji, że mieszkania nie opuści.

Policja nie zważała jednak na czynny opór zabarykadowanego, który bronił się rzucaniem drobnych sprzętów w atakujących go i Walczaka z mieszkania wyrugowała.

„POLSKI GŁOS"
Łódź
21 maja 1926 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
21 maja 1926 r.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat oficjalny wydziału gier i dyscypliny № 19

Podaje się klubom do wiadomości kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo kl. „B" na rok 1926.

II runda.

29 maja: Ż. S. G. S. „Hakoah"—Ł. T. S. „Szturm na boisku W. K. S. godz. 17.

30 maja: Zgierskie S. G.—W. K S. na boisku Zgiersk. S. G. godz. 16.

30 maja: P. T. C.—T. S. „Prosna" na boisku P. T. C. godz. 16.

6 czerwca: P. T. C.—W. K. S. na boisku P. T. C. godz. 16.

6 czerwca: Zgierskie S. G.—G. M. S. na boisku Zgiers. S. G. godz. 16.

6 czerwca: T. S. „Prosna"—Ż. S. G. S. „Hakoah" na boisku w Kaliszu godz. 16.

13 czerwca: P. T. C.—Ł. T. S. „Szturm" na boisku P. T. C. godz. 16.

13 czerwca: G. M. S.—W. K. S. na boisku przy ul. Wodnej 17.

13 czerwca: Zgierskie S. G.—T. S. „Prosna" na boisku Zgiersk. S. G. godz. 16.

27 czerwca: P. T. C.—Ż. S. G. S. „Hakoah" na boisku P. T. C. godz. 16.

27 czerwca: Ł. T. S. „Szturm"—W. K. S. na boisku Ł. K. S. godz. 10.45.

27 czerwca: T. S. „Prosna"—G. M. S. na boisku w Kaliszu godz. 16.

11 lipca: P. T. C.—G. M. S. na boisku P. T. C. godz. 16.

11 lipca: Zgierskie S. G. —Ż. S. G. S. „Hakoah" na boisku Zgiers. S. G. godz. 16.

11 lipca: T. S. „Prosna—Ł. T. S „Szturm" na boisku w Kaliszu godz. 16.

24 lipca: Ż. S. G. S. „Hakoah"—G. M S. na boisku W. K. S. godz. 17.

25 lipca: T. S. Prosna—W. K. S. na boisku w Kaliszu godz. 16.

25 lipca: Zgierskie S. G.—Ł. T. S. „Szturm" na boisku Zgiersk. S. G. godz. 16.

31 lipca: Ż. S. G. S. „Hakoah"—W. K. na boisku przy Wodnej godz. 16.

1 sierpnia: P. T. C.—Zgierskie S. G. na boisku P. T. C. godz. 16.

1 sierpnia: G. M. S.—Ł. T. S. „Szturm" na boisku W. K. S. godz. 10.45.

Kluby, które z jakichkolwiek powodów nie będą mogły w wyżej wyznaczonych terminach rozegrać zawodów, winny w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego kalendarzyka wnieść umotywowane prośby o zmianie terminów, względnie boisk do W. G. i D. Ł. Z. O. P. N.

Hasmonea --Samson 2:2 (1:1)

(r) Zawody te stały na bardzo niskim poziomie sportowym. W obu drużynach zauważyć się daje brak celowych pociągnięć, szybkiej orjentacji i zgrania, tych najważniejszych czynników, które czynią grę piękną i emocjonującą. Szczególnie linja ataku Hasmonei przedstawiła pod tym względem bardzo wiele do życzenia.

Do przerwy gra prowadzona pod znakiem lekkiej przewagi Samsona, który już w pierwszych minutach uzyskuje prowadzenie, jednak zespół Hasmonei szybko się rewanżuje i bezpośrednio po bardzo ładnie bitym rzucie z rogu wyrównuje. Wina całkowicie za przepuszczoną bramkę spada na bramkarza „Samsona", który wcale nie ma pojęcia u stawianiu się.

Do przerwy wynik remisowy 1:1.

Po zmianie stron obie drużyny starają się za wszelką cenę odnieść zwycięstwo, jednak długi czas rezultat nie zostaje zmieniony.

Dopiero pod koniec gry każda z drużyn uzyskuje po jednym goalu. Obie bramki padły z rzutów karnych.

W Hasmonei wyróżnił się bramkarz, o całą klasę lepszy od swego kolegi z przeciwnej drużyny, oraz środek pomocy.

Funkcję sędziego pełnił dobrze p. Andrzejak. Wicz.

Wyścigi samochodowe w Wiesbadenie

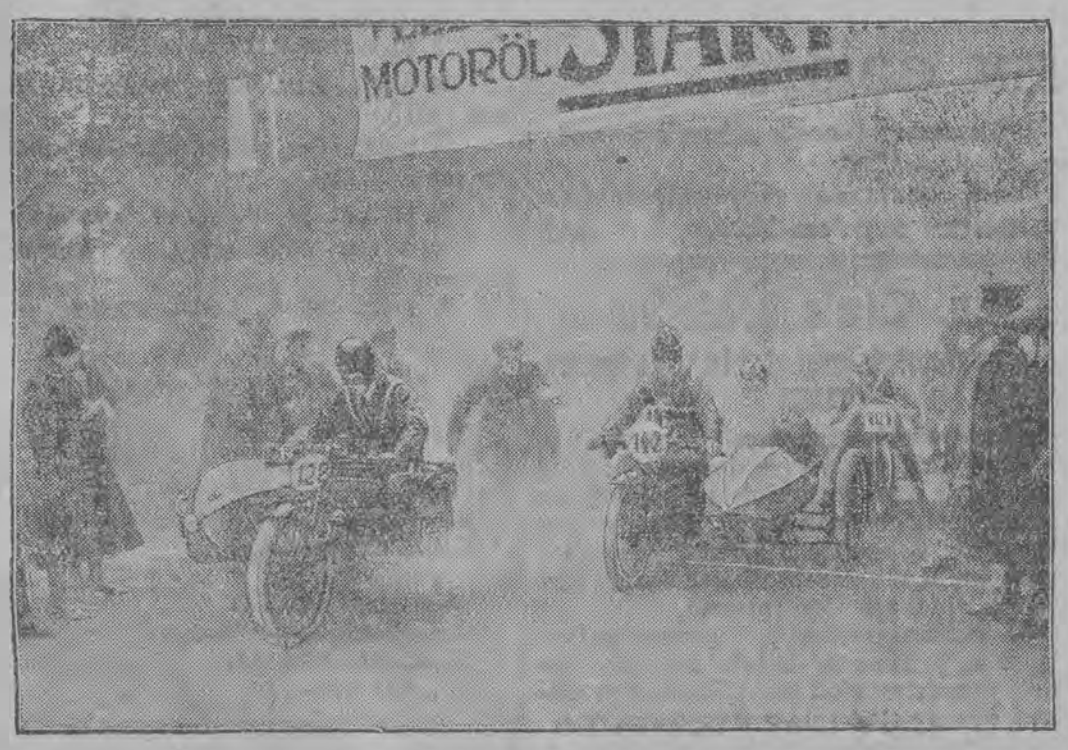

Motocykle z wózkami (side - car) na starcie.

Pani Seipel na „Fiacie" była jedyną kobietą, która wzięła udział w zawodach.

Kronika

ŁÓDZKI DŁUGODYSTANSOWIEC FELIKS BURNO — ZAWODOWCEM.

(r) Znany Łodzi sportowej w biegu za motorami długodystansowiec Feliks Burno (członek S. S. Unionu) od dłuższego już czasu nosił się z myślą opuszczenia szeregu amatorów sportu kolarskiego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Burno udał się do Paryża, gdzie, trenując pilnie w jednych z klubów, ostatecznie ogłosił się jako profesjonalista.

W biegach za motorami p. Burno nie raz już odnosił sukcesy na torze w Helenowie, bijąc nawet pierwszorzędne siły zagraniczne, jednak warunki lokalne nie pozwalały mu na stałe utrzymywanie swej dobrej formy. Przy wytężonej pracy w sprzyjających warunkach p. Burno może jeszcze stanąć na niedoścignionych wyżynach.

P. Burno już jako zawodowiec zwrócił się z ofertą do swego macierzystego klubu proponując swe usługi, z czego zarząd „Unionu" postanowił przy urządzaniu pierwszych biegów za motorami skorzystać.

EINBACHER OPUSZCZA SZEREGI „WARTY" POZNAŃSKIEJ.

(r) Utalentowany i ogólnie ceniony reprezentatywny gracz „Warty" poznańskiej M. Einbacher obchodził ubiegłej niedzieli 10-lecie gry w barwach swego klubu.

Jednak, jak się dowiadujemy, p. Einbacher z powodu odniesionych kontuzji wycofuje się z aktywnego życia sportowego. Drużyna „Warty" traci w nim swego najlepszego gracza.

PRZEŁOMOWY DZIEŃ DLA ZAWODOWCÓW AUSTRJI.

(r) Dzień 15 maja r. b. był przełomowym dla wszystkich piłkarzy Austrji, uprawiających sport piłki nożnej zawodowo.

Zarządy wszystkich klubów zawodowych, uginając się pod ciężarem nadmiernych wydatków, zmuszone zostały do wypowiedzenia kontraktów, zawartych ze wszystkimi swymi graczami, pobierającymi nadmierne gaże.

W związku z tem oczekiwane są wielkie zmiany w składach czołowych drużyn Wiednia.

WSPANIAŁY GMACH TENNISOWY BUDUJĄ W PARYŻU.

(r) W Paryżu wykańcza się obecnie wspaniały gmach tennisowy, pierwszy tego rodzaju w Europie.

Mieścić on będzie 6 kortów tennisowych, urządzonych według najnowszych wymogów techniki i hygieny, przyczem sale zaopatrzone będą w specjalne wentylatory i oświetlenie. Naturalnie nie brak będzie różnych masonów, prysznicow, masserów i t. p.

Zastraszający objaw brutalności

Dwa wypadki złamania nogi na boisku

(r) Łamanie nóg podczas zawodów w piłkę nożną jest dzisiaj na porządku dziennym w każdym niemal okręgu. Podczas zawodów mistrzowsk. w Krakowie w ubiegłym tygodniu zdarzyły się aż dwa nieszczęśliwe wypadki tego rodzaju.

Na meczu „Jutrzenka" — „Makkabi" gracz Jutrzenki zderzył się nieszczęśliwie z obroną Makkabi i przy tej okazji złamał nogę. Tego samego dnia napastnik „Podgórza", Majcher również łamie nogę.

Do tej pory wypadki łamania nóg miały miejsce wyłącznie prawie na G. Śląsku, a dziś nawet i Łódź poszczycić się może już w tym roku nieszczęśliwemi ofiarami brutalnej i ostrej gry.

Wypadkiem, jakiemu uległ gracz „Podgórza" Majer, zainteresowała się nawet prokuratorja krakowska.

Palmę pierwszeństwa

w konkursie na budowę domu ludowego

otrzymał inż. Lisowski

W dniu 19 i 20 b. m. odbywały się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego posiedzenia sądu konkursowego celem rozpatrzenia nadesłanych 23 projektów na budowę domu ludowego w Łodzi.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. inż. arch. Wiesław Lisowski. Poza tem laureatami konkursu zostali: Antoni Kowalski z Warszawy (II), p. A. Piwowarczyk z Krakowa (III), Jadwiga Dobrzyńska i Zygmunt Łoboda z Warszawy (III), Juljan Lisiecki i Witold Czeczott (IV), Romuald Gutt i Aleksander Raniecki z Warszawy (IV).

Pozatem jury uznało za właściwe zakupić projekty pp. Zygmunta Tarasina z Warszawy oraz arch. Stanisława Barskiego ze Lwowa i Edw. Norbortha z Warszawy oraz udzielić zaszczytnych wzmianek pp.: arch. Irenie Obnińskiej-Wieczorkowej i Erwinowi Wieczorkowi ze Lwowa, 2) arch. Romualdowi Müllerowi z Warszawy, 3) arch. Antoniemu Kowalskiemu z Warszawy.

Ze względu na dużą ilość udzielonych odznaczeń, wynik konkursu należy uważać na szczególnie pomyślny.

Najmodniejszy kostjum tennisowy z miękkiej białej flaneli z wielką szarfą taftową.

REWOLUCJA W MĘSKIM STROJU TENNISOWYM.

Krótkie białe spodnie płócienne, biały „pullover" i wełniane pończochy.

Minister skarbu, p. Czechowicz, o sytuacji

Uważa, że położenie gospodarcze jest naogół zupełnie zadawalające

Minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacji o sytuacji obecnej:

Nowy rząd w czasie swego krótkiego urzędowania dążyć będzie do osiągnięcia za wszelką cenę równowagi budżetowej i do utrzymania aktywności bilansu handlowego.

Rząd zastosuje jednocześnie wszelkie rozporządzalne środki celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i przeciwdziałaniu presji, wywieranej przez rozmaite koterje na władze skarbowe.

Praca urzędów skarbowych nie ulegała żadnej przerwie i w dalszym ciągu odbywa się normalnie. Podatki wpływają zadawalająco i oczekiwać należy wyników nie gorszych niż w miesiącu kwietniu, który pod względem wpływów podatkowych przedstawiał się pomyślnie.

Deficyt budżetowy za pierwsze 4 miesiące r. b. wyraził się cyfrą 42,2 milj. zł., przyczem wydatki przewyższały dochody zaledwie o 8 procent — nie ulega więc wątpliwości, że przy pewnym wysiłku budżet z łatwością może być zrównoważony.

Nadmienić należy, że bilans handlowy, czynny już od 8-miu miesięcy, dał przewyżkę wywozu nad przywozem o 44 milj. złotych.

Zwyżka kursu dolara

Dzień wczorajszy przyniósł dalszą zwyżkę oficjalnego kursu dolara, który doszedł do poziomu 11.10. Zwyżka ta spowodowana jest spadkiem złotego na giełdach zagranicznych. W obrotach pozagiełdowych dała się zauważyć nieznaczna zniżka kursu dolara.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 12 w płaceniu, 12.10 w oddawaniu. Wskutek nikłego zapotrzebowania na waluty obce i dostatecznej podaży materjału dolarowego kurs dolara obniżył się w godzinach przedwieczornych do 11.90 w płaceniu, 11.95 w oddawaniu. Ilość dokonanych w dniu wczorajszym na prywatnym rynku tranzakcji była bardzo mała.

Z Warszawy donoszą o kursie prywatnym 11.90 — 11.95.

Banki dewizowe ofiarowały w dniu wczorajszym za dolara 10.90. (rz)

Min. Gliwic konferuje

z przedstawicielami życia gospodarczego

Nowy minister przemysłu i handlu, p. Hipolit Gliwic, odbywa codziennie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i organizacji gospodarczych, aby poinformować się dokładnie o sytuacji gospodarczej w kraju, o potrzebach przemysłu i handlu i o widokach jego rozwoju.

W najbliższym czasie, jeszcze w tym tygodniu, p. minister Gliwic zaprosi do siebie przedstawicieli prasy, którym przedstawi obecny stan spraw w jego resorcie.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 20-go maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujcae:

Dolary 11.10
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 32.90
Holandja 447.30
Londyn 54,10
N. York 11.10
Paryż 32.90
Szwajcarja 215.15
Wiedeń 157.—
Włochy 42.85
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 32.94
Pożyczka dolarowa 71.—
10 proc. pożyczka kolejowa 165. –
Pożyczka konwersyjna 32.—
8 proc. pożyczka złota 153.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.50

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.50.

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 25.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 26.—

5 proc. obl. m. Łodzi przedw. —.—

Giełda akcjowa

Bank Polski 48.50—49
Bank Handlowy 1.45
Cukier 1.40
Nobel 1.40
Rudzki 0.63—0.65—0.62
Sawiercie 5.10
Węgiel 1.65—1.62—1.65
Ostrowieckie 3.30—3.50—3.40
Starachowice 0.77—0.81
Żyrardów 6.10—6.25

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 20 maja. (Pat.) — Zamknięcie giełdy: N. York 4.86 i piętnaście trzydziestych drugich — 4.86 i trzy ósme, Holandja 12.09 i pół, Francja 162.12, Belgja 161.81, Włochy 123.87, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.14 i pół, Hiszpanja 33.63, Portugalja 2.50, Danja 18.53, Szwecja 18.17 i jedna czwarta, Norwegja 22.48 i pół, Helsingfors 193.18, Praga 164.31, Wiedeń 34.44 Warszawa 50.00.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 20 maja. (Pat.) — Zamknięcie giełdy: Londyn 162.00, Nowy York 33,38 Belgja 99.00, Hiszpanja 481, Włochy 128, Szwajcarja 644 i pół, Holandja 1350, Norwegja 731, Szwecja 897, Rumunja 12.35, Niemcy 7.89.

Urzędowa giełda gdańska.

GDAŃSK, 20 maja. (Pat.) — Zamknięcie giełdy: 100 marek Rzeszy 123.495 — 123.805, 100 złotych 45.07 — 45.18, telegraficzna wypłata na Berlin 123.271— 123.579, na Warszawę 43.25 — 44.05.

Notowania złotego.

W dniu 20 maja: Za 100 zł.: Londyn 50.00, Berlin 35:57 — 35.93, wypłata na Warszawę 35.35 — 35.39, na Katowice 34.98 — 35.09, na Poznań 34.90 — 35.09, Gdańsk 45.07 — 45.18, Wiedeń, czeki 60.15 — 60.65, banknoty 60.10 — 61.10, Praga 300.

13-ta LOTERJA PAŃSTWOWA
Druga klasa. — Drugi dzień.
GŁÓWNIEJSZE WYGRANE:

Zł. 5.000 nr. 38791
Zł. 1.000 nr. 46650
Zł. 500 n-ry 26754 58663
Zł. 400 nr. 60882
Zł. 300 n-ry 10323 29916 64139
Zł. 250 n-ry 44861 57816 60486 60998
Zł. 200 n-ry 1501 14358 33250 35780 43675

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników **dnia 27 maja** 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

1. Łaski Mordko, Zielona 35, meble c. sz. 120.
2. Łóżkin Krystyna, Zielona 23, meble i maszyna do szycia c. sz. 325.
3. Matyś Karol, Pańska 33, meble i maszyna do szycia c. sz. 500.
4. Milich Laib, Zachodnia 32, meble c. sz. 240
5. Morgentaler Chaim, Zielona 44, meble i dwa bufety c. sz. 165.
6. Milchman Estera, Pańska 42, meble c. sz. 160.
7. Nowik K., Piotrkowska 17, meble c. sz. 250.
8. Nasielski Izaak, Piotrkowska 9, meble c. sz. 800.
9. Najman Józef, 28 p. Strz. Kan. 41, meble i maszyna do szycia c. sz. 125.
10. Ordynans Mojżesz, Pańska 43, meble i mąka c. sz. 470.
11. Odeski, Ostrowski i Pożarski, Pańska 29, towar bawełniany i kasa ogniotrwała c. sz. 3400.
12. Ostromogilski A. J., Piotrkowska 17, ruchomości c. sz. 190.
13. Prusse Rudolf, Pańska 52, maszyna c. sz. 2100
14. Pelcowicz Frania, Piotrkowska 17, meble c. sz. 400.
15. Pytowski Juda, Piotrkowska 59, meble, c. sz. 130.
16. Przybyszewicz B-cia, Pańska 52, Piotrkowska 39, towary półwełniane, c. sz. 4050.
17. Pludziński Fabjan, Zachodnia 33, garderoba, c. sz. 160.
18. Policka Tauba, Pańska 49, meble, c. sz. 150.
19. Rapeport Hersz, Zielony Rynek 10, meble, c. sz. 155.
20. Rozenbaum Mordko i S-ka, Pańska 41, galanterja żelazna, c. sz. 220.
21. Rubinstein Dawid, Piotrkowska 85, maszyna do pisania, c. sz. 150.
22. Rywkind Zelman i Kon, Piotrkowska 31, ruchomości, c. sz. 145
23. Rapaport Ch. i S-ka, Piotrkowska 37, pianino, c. sz. 600.
24. Rawska Felicja, Piotrkowska 55, kredens, c. sz. 200.
25. Rajnfeld Icek Eljasz, Piotrkowska 21, towar półwełniany, c. sz. 2000.
26. Salem Szlama, Pańska 43, Zielony Rynek 10, meble, c. sz. 205.
27. Szteinberg S. M., Nowo-Cegielniana 40, meble, c. sz. 205.
28. Smietański Chaim, Pańska 58, ruchomości.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

2657—1

Dr. Med.
R. Stupel
Szkolna 12
choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 12—2i od 6—8.
62 5

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuw włosów na twarzy elektrolizą. Przjmuje od 1—4
ul. 6-go Sierpnia 1.
niezamożnym ustępstwo 505—1

DRUT
kolczasty ocynk. sprzedam tanio. Of. pod „Drut" do Adm. „Głosu Polsk." 2647-3

Stowarz. Sportowe „UNION"
Plac sportowy HELENÓW
W niedzielę, dnia 23-go maja r. b., o godz. 4 po południu
PIERWSZE
WYŚCIGI CYKLISTÓW
ze współudziałem najlepszych krajowych jeźdźców z mistrzem Polski **Łazarskim** —Kraków—na czele. Bliższe szczegóły w programach.
CENY MIEJSC wejściowe—Zł. 1.—, dzieci, uczniowie i szeregowi—75 gr; ławki F G H—Zł. 1.50; K—Zł. 2.—; trybuna otwarta—Zł. 3—; trybuna kryta—Zł. 3.50; loże i wewnątrz toru—Zł. 4.50. Członkowie „Unionu" płacą za wszystkie miejsca w przedsprzedaży połowę. Przedsprzedaż u firmy Karol Küster i Synowie, Sienkiewicza 23, (róg Moniuszki), telefon 7-22, w dniu wyścigu zaś w lokalu Stowarzyszenia, Przejazd 7, tel. 27-25, do g. 1 p.p.—W razie niepogody wyścigi zostają odłożone na poniedziałek, dnia 24 b m. 2659—1

Pensjonat dla dzieci
pod kierunkiem
D-ra Wandy Kaufman-Hirszbergowej i Felicji Kędrzyny
w majątku Bolesławów (1 klm. od stacji kolej. Andrzejów). Miejscowość sucha, lesista Opieka lekarska zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Felicja Kędrzyna, Łódź, ul. Sienkiewicza 37, m. 41, III p., lewa oficyna, od 3—5 pp. 2371—3

Handlowy Dom
2 piętrowy
z 4 oknami wystawowemi, oficyną i zabudowaniami pobocznemi w
centrum Bydgoszczy
Stary Rynek, nadający się na każde przedsiębiorstwo, do podziału lokalu na dwa magazyny, również i na kawiarnię, natychmiast do sprzedania. Reflektanci, mający większą gotówkę do dyspozycji, zechcą skierować zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par" w Bydgoszczy, Dworcowa 72 pod „Dom Handlowy. 2655—1

TRAWY i MIESZANKI z tychże oraz wszelkie inne **NASIONA** przytem narzędzia (ogrodnicze) polecają składy L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, Poznańska 30 i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10. 2589—1
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

LICYTACJA.
Warsz. Akc. T-wo Pożyczkowe
LOMBARD AKCYJNY
Zachodnia 31,
28 maja 1926 r., o godz. 10 rano rozpocznie sprzedaż zastawów nieprolongowanych i niewykupionych w terminie. Wykaz numerów w № 124 „Kurjera Łódzkiego" z dnia 7 maja 1926 r.
Prosimy płacić procenty. 2605—3

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez wzg ędu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

SPRZEDAŻ i KUPNO

KUPIĘ
4 krosna tkackie z maszynkami dla kolorówki 48" szerokości. Zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego" dla „Krosna". 2634—3-k

WAŻNE DLA PAŃ!
Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka Nr. 9, mieszk. 13. 2632—2-k

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia, Karola Nr. 18, m. 3. 2658—1-m

POKÓJ
z oddzielnem wejściem z meblami lub bez w śródmieściu dla samotnego pana poszukiwany. Oferty pod „T. W." do adm. „Głosu". 2651—2-m

3 i 4 POKOJE
w centrum z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Oferty: sub. „815" do „Głosu". 2646—1-m

DONIESIENIA ROZMAITE

LETNISKO
w Nowych Chojnach do wynajęcia. Informuje gospodyni, Kilińskiego Nr. 130. 2648—1d

PRZYJMĘ
na mieszkanie 2-ch solidnych panów lub panie, ul. Łagiewnicka Nr. 25, III p. S. Wojtczak. 2645—1-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

JASZUŃSKI SALOMON
zagubił kartę odrocz. rocz. 1902, wyd. przez P. K. U. Łódź-miasto. 2626-3-z

STANISŁAW SZYSZKA
zgubił dowód osobisty, wydany z gm. Kikuł, pow. Lipno, wieś Janowo. 2649—3-z

ZAGINĘŁO
świadectwo dojrzałości, wydane na imię Zofji Szenwicówny w r. 1922 przez gimnazjum żeńskie im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi. 2623-3-z

GIEŁDA PRACY

„JADWIGA"
pracownia ubrań dziecięcych wykonywa sukienki, ubranka i palta dla chłopców i dziewcząt. Robota wykwintna, ceny przystępne. Kilińskiego 60, m. 27, II-ga lewa oficyna 2661—1

POTRZEBNA
dobra podręczna do pracowni sukien. Cegielniana Nr. 62, Potok. 2656—1

POTRZEBNY
subjekt fryzjerski do pomocy. Konstantynowska Nr. 78, Trojanowski. 2650—1

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs**
W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.